Nr 4 KWIECIEŃ 1996
Indeks 354961 ISSN 0867-6658
Cena 5 zł 00 gr (50 000 zł)

Cats

MAGAZYN EROTYCZNY

TYLKO DLA DOROSŁYCH

CHCESZ CIUPCIAĆ -PIJ PIWO!

MAGICZNY UROK KOBIECEGO UDA

ALINA Z ELBLĄGA I AGNIESZKA Z KIELC

GRZESZNY PLAC ZABAW

NAGIE, ALE POMALOWANE

Ona mówi: -UWIELBIAM WSZELKI SEKS!

Body Paint

Seksowne malowidła na nagiej skórze

TRENDY '96

Piękne dziewczyny stają się jeszcze atrakcyjniejsze

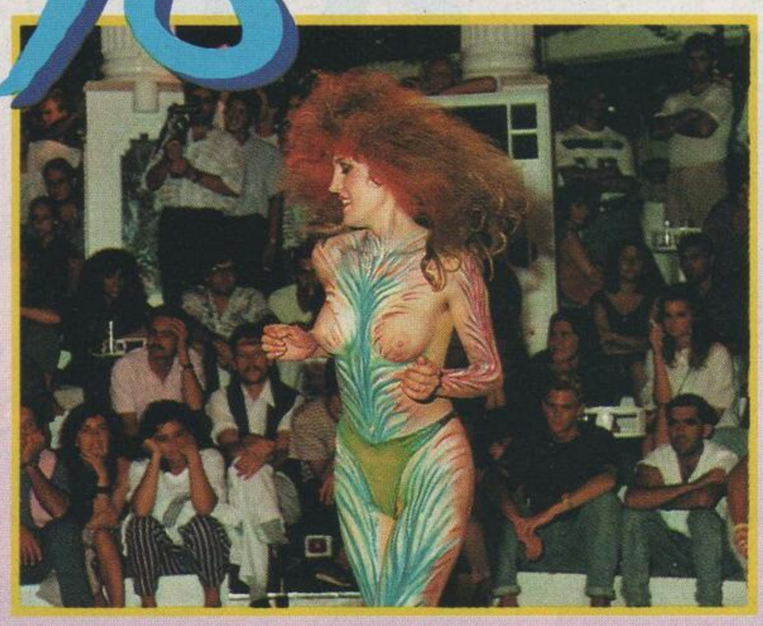

Tutaj artysta przekształcił pornomodelkę w dzikiego kota, tresowanego przez pogromcę zwierząt

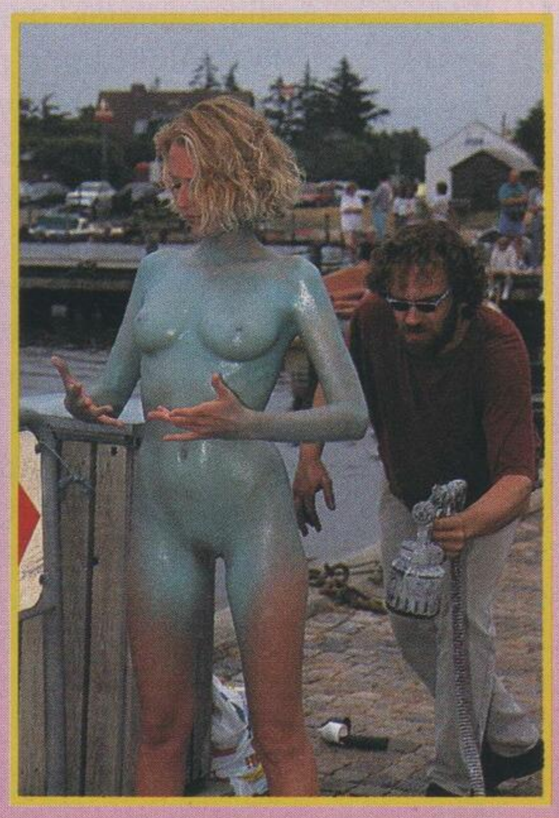

Doświadczony body-painter potrafi w ciągu zaledwie pół godziny ubrać dziewczynę od stóp do głów przy pomocy aerografu

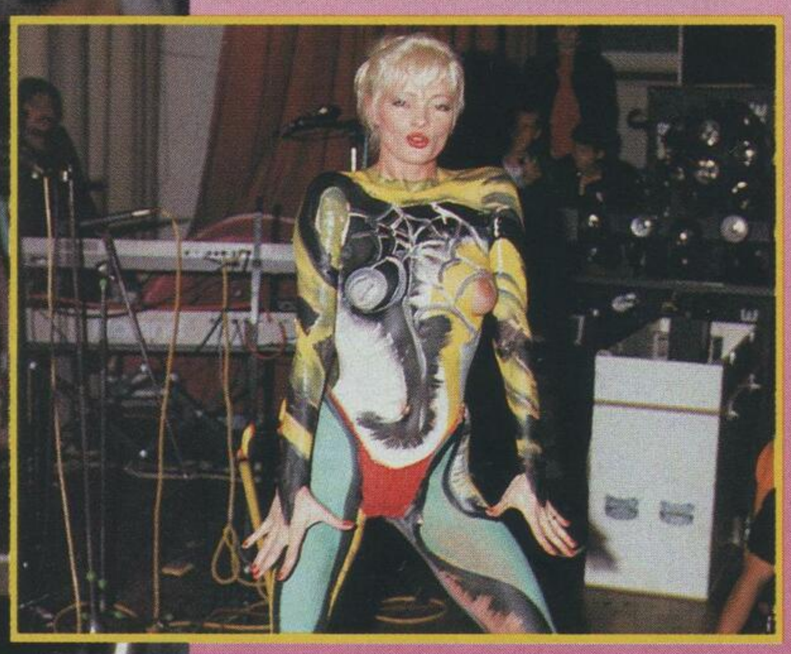

W wielu miejscach body-painting zastąpiło tradycyjny striptiz, królujący dotychczas w dyskotekach

Pokazywaliśmy w Cats malowanie nagich dziewcząt w czasie naszych imprez klubowych. Zawsze wzbudzało to entuzjazm gości i czytelników. Okazuje się, że utrafiliśmy w modę, która ogarnia Europę.

Psiknij na nas! Rasowe dziewczyny lubią, gdy się je lakieruje i przekształca w żywe malowidła. Body-painting to nowy trend w dziedzinie mody, show-businessu i porno.

Farba kapie na ziemię z jednej brodawki Malene. Artysta nałożył zbyt grubą warstwę farby. Wydaje się, że jego kolega, zajmujący się upiększaniem drugiej piersi Malene, ma ku temu większe zdolności. Delikatnymi pociągnięciami pędzla maluje zielonego stwora z bajki, podążającego od strony piersi ku brzuchowi, aby przybrać kształt głowy węża o otwartym pysku właśnie w tym miejscu, w którym obcisłe białe majteczki wrzynają się w jej szparkę.

Pełen fantazji młody artysta cofa się o krok, z zadowoleniem podziwiając wyniki swojej pracy. Licznie zgromadzona publiczność w postaci przedstawicieli Partii Plaży nagradza jego dzieło burzliwymi oklaskami i życzliwymi gwizdami. Po chwili artyści wraz z Malene schodzą ze sceny, udając się pod prysznic, gdzie dokonają unicestwienia swojego dzieła. W tym czasie już inna dziewczyna, przedstawicielka tej samej partii, wystawia swoje nagie ciało, domagając się, aby zapłonęło ono orgią barw. Mają jej w tym pomóc dwaj utalentowani panowie, których twórcze wysiłki wspomagane są pewną zawartością alkoholu we krwi. Ale to już sprawa drugorzędna. Swoboda artystyczna jest tu bezgraniczna, a dziewczyna wzdycha głośno, gdy tylko pędzel zaczyna delikatnie muskać jej sutki, wsuwa się do pępka i pieści wewnętrzną stronę ud, przesuwa-

TRENDY '96

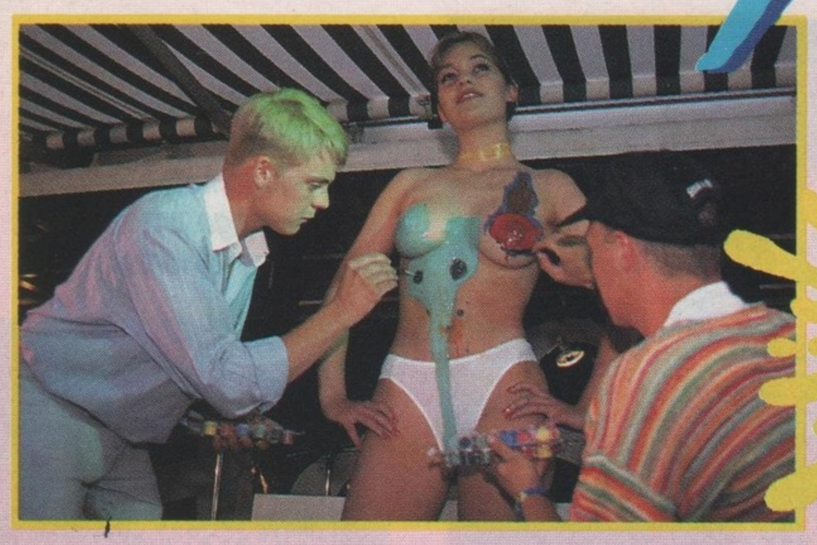

NEW LOOK JEST ZABAWNY!

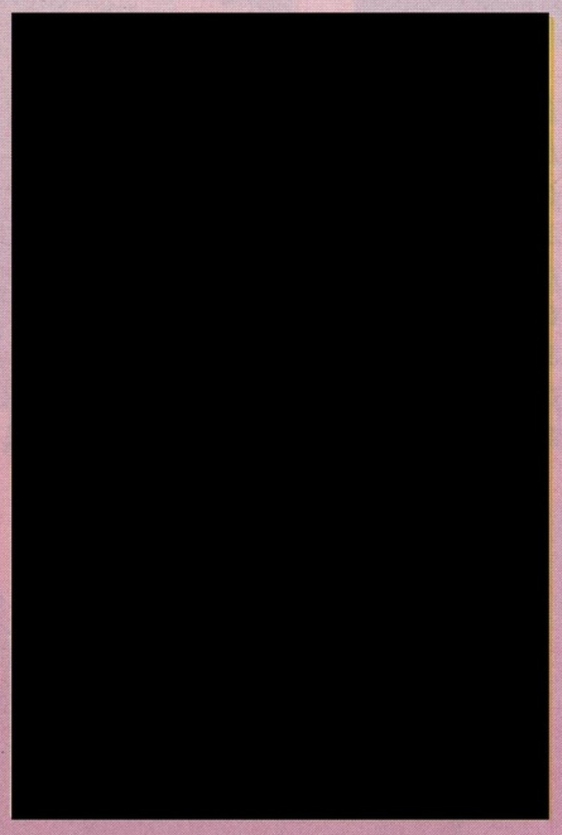

Królowa disco dzisiejszej nocy ma na sobie namalowaną kreację i nic poza tym

jąc się w stronę jeszcze intymniejszych części ciała. Pomysłowość jest prawie tak wielka jak pragnienie malowania. Mistrzowie pędzla tej partii nie chcą wypuścić ze swych rąk tych świetnych dziewcząt. Wydaje się, że jedynie obietnica mocnego striptizu za niecałe pół godziny powoduje, że odkładają pędzle i palety. Opuszczają upstrzoną farbami scenę, kierując się w stronę namiotu z piwem, w którym czeka na nich kolejna kusząca oferta.

Ubiegłego lata wszelkie formy body-painting były wielkim hitem niezliczonych plażowych party, konkursów i festiwali. Całe wiadra farby, a także wiele farby w aerozolu przeznaczono na ozdobienie wielu metrów kwadratowych nagich ciał dziewcząt. W tej zabawie uczestniczyła entuzjastycznie nastawiona publiczność oraz coraz bardziej profesjonalni specjaliści od malowania ciał. Trzeba przyznać, że malowanie ciał jako seksowna rozrywka może zacząć stopniowo konkurować z tradycyjnym striptizem. Wydaje się, że ta sztuka będzie trwać dlatego, że jest zabawna, a także dlatego, że odzwierciedla nasze ukryte pragnienia ozdabiania się w celu zwrócenia na siebie uwagi. Body-painting rozpowszechnił się już bardzo w całej Europie. Podczas naszych wypraw, między innymi do Hiszpanii, ujrzeliśmy wręcz niesamowite konkursy disco, w których dziewczęta bez majtek i staników konkurowały między sobą o najpiękniejsze ozdoby na nagiej skórze.

Obejrzeliśmy również sporo pornosów z udziałem modelek o pomalowanych ciałach. Dużym powodzeniem cieszył się film o pogromcy zwierząt tresującym malowanego dzikiego kota. W Kopenhadze odbył się również szereg pokazów mody, na których wszelkie ubrania były namalowane na modelkach. Całe masy dziewcząt i chłopców przy wypełnionych po brzegi salach prezentowały nowe kolekcje obrazów na swoich ciałach. Na tych happeningach, powstałych z inicjatywy grupy malarzy na skórze „Event Garden", nigdy nie brakuje modelek, pomimo że czasami kilkugodzinne pozowanie na golasa może być wyczerpujące. Wiadomo, że namalowanie nowej kreacji musi trwać.

Z naszego reportażu wynika, że artyści posługują się różnymi technikami. Pracują przy pomocy aerografów, używają cieniutkich pędzli z włosia norki, a większość z tej szybko powiększającej się grupy profesjonalnych malarzy z artystycznego punktu widzenia to znacznie bardziej kreatywni indywidualiści, niż malarze graffiti. Nie lubią zresztą bardzo, gdy się ich z tymi ostatnimi porównuje.

Seksowne arcydzieła na nagiej skórze mogą przybierać najrozmaitsze formy i rozmiary. Czasem są to kreacje pokrywające skórę od stóp do głów, niekiedy zaś pikantne miniaturki na ramionach, piersiach, a nierzadko i na pośladkach. Cechą wspólną tych fantastycznych dzieł sztuki jest ich nietrwałość. Przy pomocy specjalnego lakieru można co prawda przedłużyć żywotność tych ozdób na ciele na kilka dni, ale nie znosi on z kolei mydła i wody. Nie jest także odporny na ścieranie. Jeśli więc dziewczyna pragnie zaskoczyć swojego przyjaciela artystycznie ozdobioną psitką, ten ostatni powinien się najpierw nasycić jej widokiem, a dopiero później potraktować jako sztukę użytkową. W przeciwnym razie nie będzie już czego podziwiać. Najpopularniejsze farby stosowane do ozdabiania ciał są zupełnie nieszkodliwe dla większości z nas. Lakier utrwalający natomiast, a także pewne gatunki bardziej odpornych na ścieranie farb stanowią pewne zagrożenie. Eksperci zalecają w każdym razie, aby dziewczęta nie stosowały farb bezpośrednio na cipkach.

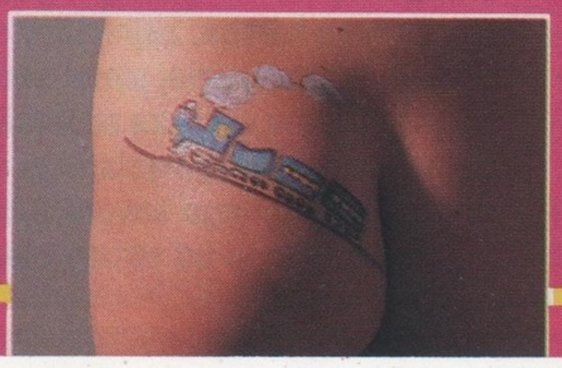

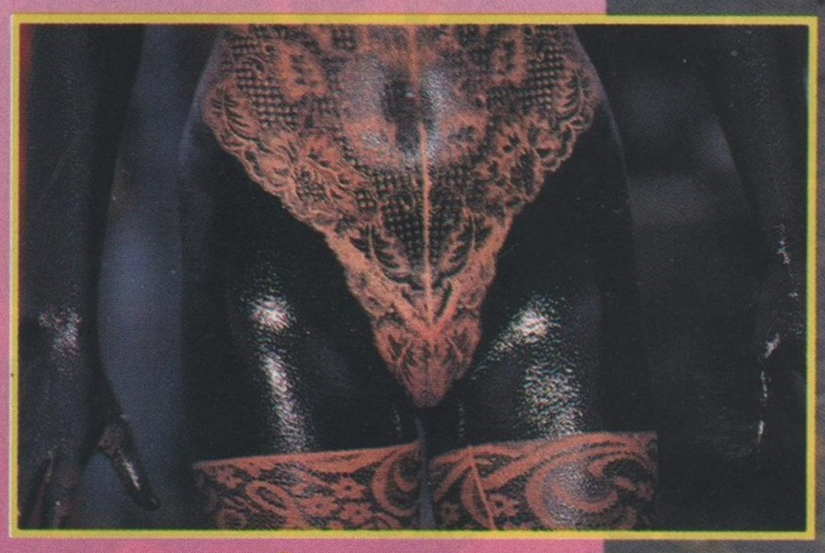

Pikantna sztuka na nagiej skórze

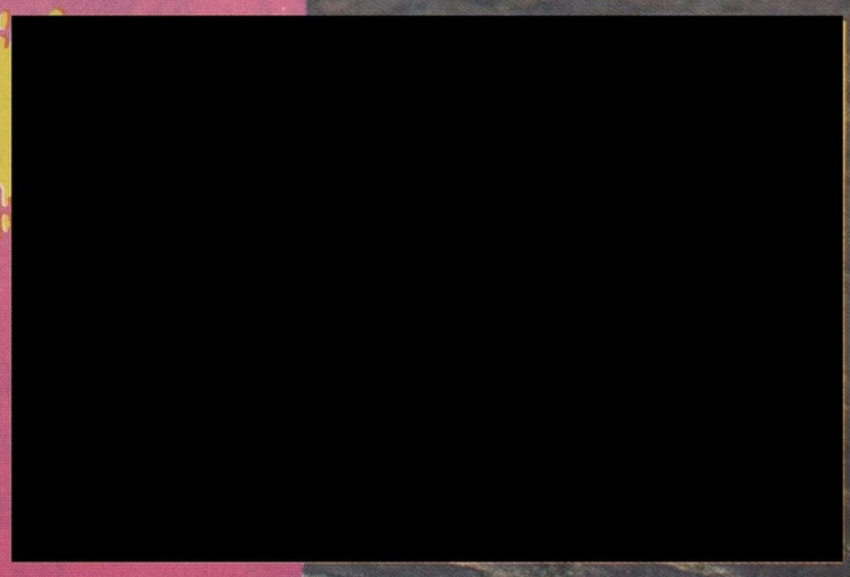

Trudno się skoncentrować i nie doznawać drżenia ręki, gdy pędzel zbliża się do takich miejsc

Wygląda to znakomicie, ale tego rodzaju arcydzieła nie są odporne na ścieranie

Malarze amatorzy prezentują swój talent na plażowych party

zostaje wtedy, przykładowo, w wąziutkiej sukience, stworzonej specjalnie dla niego i naprawdę unikatowej, jako że na całym świecie istnieje tylko ten jeden, jedyny niepowtarzalny egzemplarz.

Malowanie ciał jest jednak sprawą mody. Trudno przewidzieć, jak długo cieszyć się będzie popularnością. W zamian za to można powiedzieć, że prawdziwe tatuaże pod każdym względem są najbardziej nieśmiertelną formą upiększania ciał. Dziewczęta lat 90. lekceważą sobie wszelkie ostrzeżenia, nie zważają na ból i coraz liczniej dają się skusić na ozdobę do końca życia. Zwiększyło się znacznie zainteresowanie tatuażem wśród gwiazd show-businessu. Między cyckami Whoopi Goldberg kryje się sympatyczny piesek z popularnych kreskówek, Brigitte Nielsen ma serduszko na jednym pośladku, Cher zaś ma w tym samym miejscu motylka, natomiast ramię Madonny zdobi fantastyczny stwór. Wszystkie te arcydzieła zostały uwiecznione na skórze przy pomocy nawet i 3000 nakłuć igły.

Powiadają, że Don Johnson ma na brzuchu wytatuowanego smoka ziejącego ogniem. Wiemy, że na czole Eltona Johna jest tatuaż zamka błyskawicznego, a Michael Jackson ma na piersiach małpę. Mylisz się jednak sądząc, że jest to prawdziwy tatuaż. To tylko rodzaj kalkomanii, przytwierdzonej przy pomocy specjalnej techniki.

Tylko spoko, wystarczy prysznic i nie będzie już ani śladu

Wygląda ona bardzo przekonywająco, jest w stanie całymi tygodniami tolerować pot, mydło i wodę. W zamian za to można ją w ciągu kilku sekund usunąć przy pomocy specjalnego kremu. Ten fałszywy tatuaż został wynaleziony przez amerykańskiego stylistę dla Bruce'a Dema, gdy grał on główną rolę w filmie „Tattoo". Od tej pory w Nowym Jorku sprzedano go w setkach tysięcy egzemplarzy, a cena wahała się od 5 do 25 dolarów za sztukę.

W Berlinie i Paryżu utalentowani malarze ciał nadali tradycyjnej sztuce body-painting zupełnie nowy wymiar. Malują i szpachlują suknie, spódniczki oraz wszelkie inne stroje bezpośrednio na nagim ciele przy pomocy płynnego lateksu. Przed takim zabiegiem nagie ciało dziewczyny smaruje się wazeliną i ozdabia nalepianym zamkiem błyskawicznym. Po zastygnięciu lateksu dziewczyna rozpina suwak, zdejmując z siebie niepotrzebną warstwę skóry. Po-

Tekst i zdjęcia: POWER PRESS

Solange

Foto.: LUCHRIS

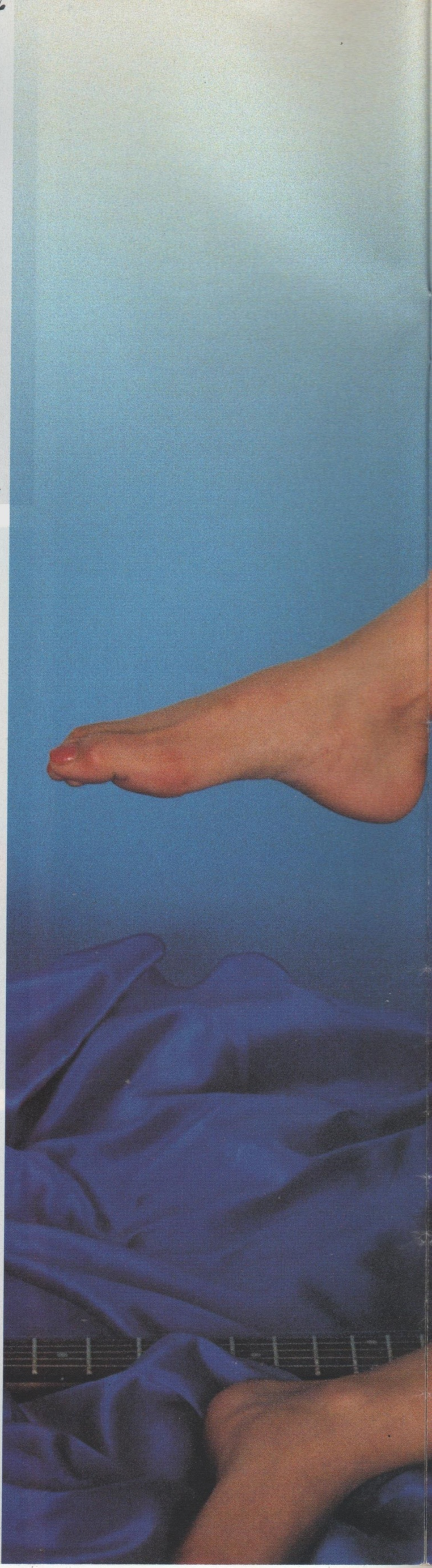

Solange

CHCESZ POCIUPCIAĆ, PIJ PIWO

Złocisty napój bije wszelkie rekordy:

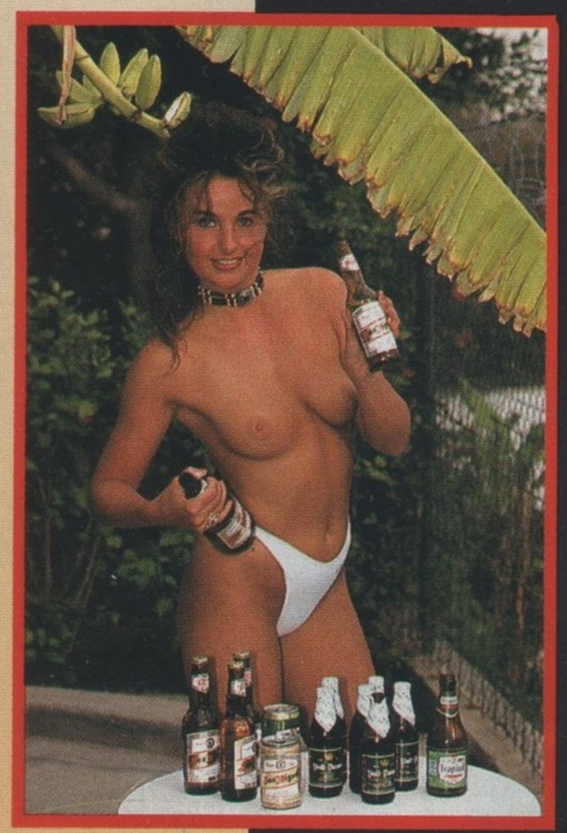

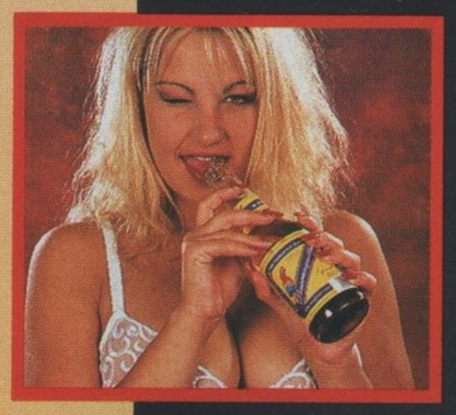

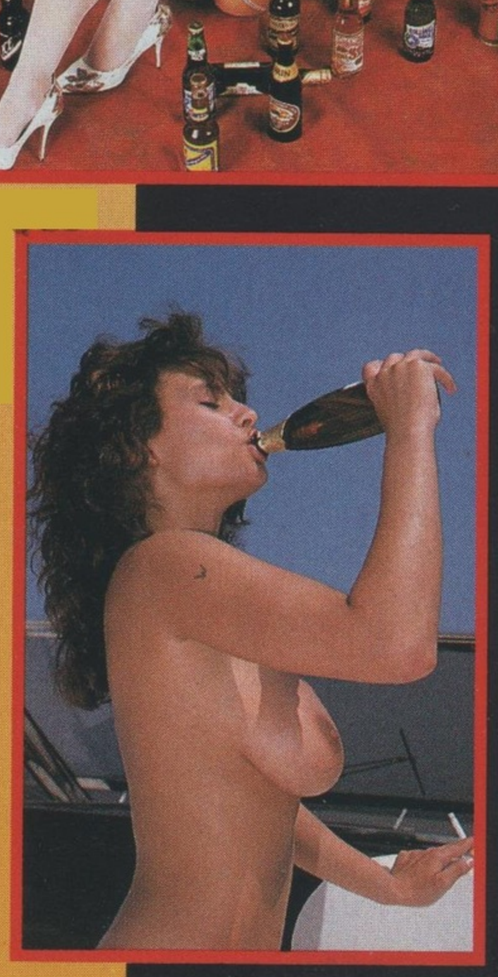

Większość kobiet w dalszym ciągu uważa picie prosto z butelki za wulgarne

Wysokoprocentowy alkohol hamuje potencję. Szampan jest za drogi. Od wina chce się spać. Piwo natomiast to właściwy napój i dla niego, i dla niej. Również i wtedy, gdy są sobą tak zauroczeni, że kręci im się w głowach...

Większość z nas wie, że piękno pochodzi z wnętrza. Nieliczni jednak tylko wiedzą, że dziewczęta pijące regularnie piwo mają z reguły szalenie delikatną, gładką cerę. Jest to fakt niezaprzeczalny, równie prawdziwy jak to, że drożdże używane do wyrobu piwa to jeden z najbardziej efektywnych środków leczniczych przeciwko pryszczom. Te fakty znane są już od dawien dawna. Już 6000 lat temu kobiety w Mezopotamii kąpały się w piwie, a także myły w nim włosy, pragnęły bowiem być jeszcze piękniejsze.

Ale to nie dlatego całe masy dziewcząt w dyskotekach Europy zrezygnowały z tradycyjnego rumu z colą na rzecz swojskich i innych, coraz bardziej modnych, egzotycznych gatunków piwa z najrozmaitszych zakątków świata. Dziewczęta podążają za najnowszym trendem w kulturze picia. Robią to z ogromną przyjemnością, bowiem większość egzotycznych gatunków piwa smakuje znakomicie, fascynując swoim smakiem bardziej, niż tradycyjny pilzner.

Wiele przyczyn złożyło się na to, że piwo od niepamiętnych czasów cieszy się niesłychanym wzięciem. Wzrost jego popularności w ostatnim czasie to nie tylko zwiększone zapotrzebowanie na ugaszenie pragnienia. Jest to również nowa moda, polegająca na zmianie upodobań, które pozostają w harmonii z naszym sposobem życia.

Piwo to napój o niewielkiej zawartości alkoholu, który z knajp przeniósł się do salonów, stając się niejako przedmiotem kultu. Ludzie podążający za modą nie odżegnują się całkowicie od mocnego alkoholu, nie piją go jednak na co dzień, a tylko od czasu do czasu, dla smaku. Wino często ma działanie usypiające. Można też od niego nabawić się zgagi. Szampan jest stanowczo za drogi, jeśli się pragnie regularnie serwować go swojej ukochanej.

Dobre piwo jest naprawdę niezastąpione, również i w sytuacjach, gdy zamierzasz uwieść dziewczynę. Pamiętaj tylko, abyś nie przytykał do ust chłodnej butelki i nie

Najnowszy trend w dyskotekach to piwa egzotyczne

namawiał dziewczyny, by poszła w twoje ślady. Większość dziewcząt w dalszym ciągu uważa to za wulgarne i woli pić piwo ze szklanki, wysokiej i smukłej, piwo zaś powinno być z pianką. Zresztą, prawdę mówiąc, tak właśnie zawsze powinno się podawać piwo.

Jedna, dwie czy też trzy szklanki piwa wprawiają człowieka w dobry nastrój, a każdy flirt nabiera nowej jakości i ma na pewno zwiększone szanse na powodzenie. Pijąc piwo, ludzie znacznie szybciej się do siebie zbliżają, niż gdyby, przykładowo, sączyli mazowszankę. Zawartość alkoholu w piwie jest znacznie niższa niż w winie czy wódce, dzięki czemu łatwiej jest się kontrolować, unikając w ten sposób problemów.

Piwo to w rzeczywistości najbardziej erotyczny sok, rozlewany do butelek. Wykwalifikowani znawcy piwa wiedzieli o tym doskonale od samego początku, ale dopiero teraz poszli po rozum do głowy i wyprodukowali prawdziwego erotycznego pilznera. Ojcem pierwszego na świecie piwa miłości jest Belg Bernhard Schol. Składniki piwa, wzmacniające potencję i działające stymulująco, okryte są najgłębszą tajemnicą. Bernhard Schol informuje tylko, że jego recepta jest bardzo stara. Belgijskie piwo miłosne pojawiło się na rynku pod nazwą ,,Eurotica''. Półlitrowa butelka kosztuje około 6 dolarów. Eksportowane jest na razie tylko do Holandii i Niemiec.

Cats nie miał możliwości przetestowania nowego piwa seksualnego, ale wyręczyła nas w tym belgijska królowa porno Helen Duval. Wspominaliśmy już o niej na łamach naszego czasopisma. W błyskawicznym wywiadzie telefonicznym Helen stwierdziła, że smak i działanie ,,Eurotiki'' są rzeczywiście oszałamiające. W branży porno podczas kręcenia filmów niejednokrotnie pije się bardzo dużo piwa, co przydaje się zwłaszcza w scenach z siusianiem.

– Cieszymy się bardzo, że obecnie możemy kupić piwo zwiększające jeszcze ochotę na seks – stwierdza Helen Duval.

Inne dziewczyny, mające równie bogate jak belgijska królowa porno doświadczenia, uważają, że mleczko piwoszy jest najsmaczniejsze. Jeśli mężczyzna pił whisky na parę godzin przed zabawą, jego sperma ma gorzkawy smak – zapewniają znawczynie miłosnych uciech.

Duński ekspert od piwa, Niels Dalgaard, uważa, że skandynawskim browarom zupełnie brakuje fantazji. Mamy nadzieję, że to się zmieni. W krajach nordyckich twierdzi się obecnie, że piwo powinno mieć zdecydowanie lepszy smak. To właśnie zróżnicowanie dodaje życiu pikanterii. W gorący dzień lepiej napić się lekkiego piwa, mocne pasuje do ciężko strawnych potraw, a ciemne doskonale ułatwia zaśnięcie. Nie zapominaj o tym otwierając kolejną flaszkę. Angielski, a obecnie także norweski ruch na rzecz piwa podkreśla fakt, że świadomi konsumenci to najlepsza droga do lepszych jakościowo produktów. Piwo stanowi bardzo istotną część życia, nie ma więc powodu, by zadowalać się byle czym – podkreśla Niels Dalgaard.

Poszukując prawdziwie egzotycznych marek piwa, nie musimy zawsze stawiać wygórowanych żądań odnośnie do jakości. W takich sytuacjach chodzi przecież o dreszczyk emocji. Jeśli uda ci się podczas letnich wakacji zrobić rundkę po krajach Europy, zwróć uwagę na coraz bogatszy wybór gatunków piwa nawiązujących do kultu czarnej magii, takich jak ,,Tekkno'', ,,Piraat'', ,,Satan's Reed'', ,,La Guillotine'', ,,1001 Nacht'', ,,Simpatico'', ,,Chapeau'', ,,Black Woodoo'' oraz naturalnie ,,Delirium Tremens''. Nie wystarczy, abyś na nie popatrzył. Warto chyba spróbować tych bezcennych kropelek. Pamiętaj jednak, że często te gatunki piwa są w cenie wina.

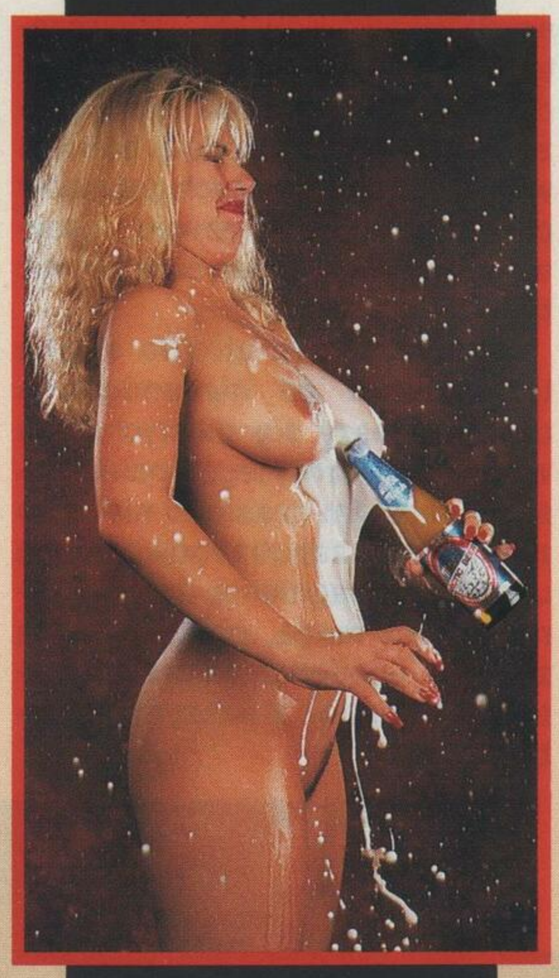

Tekst: BENT CHRISTIANSEN
Zdjęcia: FRANK KARLSEN, JØRN NIELSEN i SCANDI-PRESS

Nasi koledzy z ogromnym entuzjazmem przetestowali bogatą ofertę piw z wielu, czasem bardzo odległych, krajów świata. Najwyższą ocenę otrzymały tylko dwa gatunki, a mianowicie St. Sebastiaan (Belgia) i Rigas (Łotwa). Na szarym końcu znajdują się następujące marki: Banks Beer (Barbados), Cuzco (Peru) i Old Thumper (Nowa Zelandia). Zdaniem Catsa, cała masa innych znakomitych gatunków piwa również zasługuje na wyróżnienie. Chodzi nam zwłaszcza o Pilsener Urquell, pochodzący z Pilzna w Czechach i jak sama nazwa powiada – stanowiący pierwotne źródło tego właśnie gatunku piwa. Czesi są również mistrzami, jeśli chodzi o produkcję innego gatunku o światowej jakości, a mianowicie Budweis, który nie ma nic wspólnego z amerykańskim sikaczem o tej samej nazwie. Prawdziwy Budweis jest produkowany w mieście Budziejowice, niedaleko granicy austriackiej.

Szwedzi i Norwegowie produkują w ostatnich latach coraz lepsze i mocniejsze piwo, ale pomimo tego Duńczycy wciąż są przodującym narodem piwoszy, zarówno jeśli chodzi o jakość tego napoju, wielkość produkcji i spożycie. Jeśli chodzi o to ostatnie, Duńczycy naprawdę pobili rekord świata. Niemcy, co prawda, spożywają rocznie 144 litry piwa na głowę mieszkańca, co plasuje ich na czołowej pozycji na świecie w skali krajowej. Dwumilionowa ludność Półwyspu Jutlandzkiego w Danii wypija jednak milion butelek piwa rocznie, a więc na głowę mieszkańca przypada tu 166 litrów piwa, o 22 litry więcej niż w Niemczech.

Duńskie, a także szwedzkie i norweskie browary w dalszym ciągu koncentrują się na produkcji zwykłego piwa o różnej mocy, jednakże ich konkurencja z pozostałych krajów Europy prawie codziennie wprowadza na rynek nowe, pełne fantazji gatunki. Na przykład browar Elsass w Pecheur we Francji lansuje od niedawna piwo bezalkoholowe dla zwierząt, a mianowicie „Mon toutou" dla piesków i „Mon tietie" dla kotów. Ten niezwykły browar pracuje również nad technologią specjalnego piwa dla koni.

Importer piwa z Hamburga, Wolfgang Stark, wylansował ostatnio nowy gatunek mocnego piwa pod nazwą „Rubbel-Sexy-Pils". Jego smak jest wyśmienity, a na każdej etykietce umieszczone są zdrapki, pod którymi kryją się zdjęcia nagich dziewcząt.

A więc, na zdrowie!

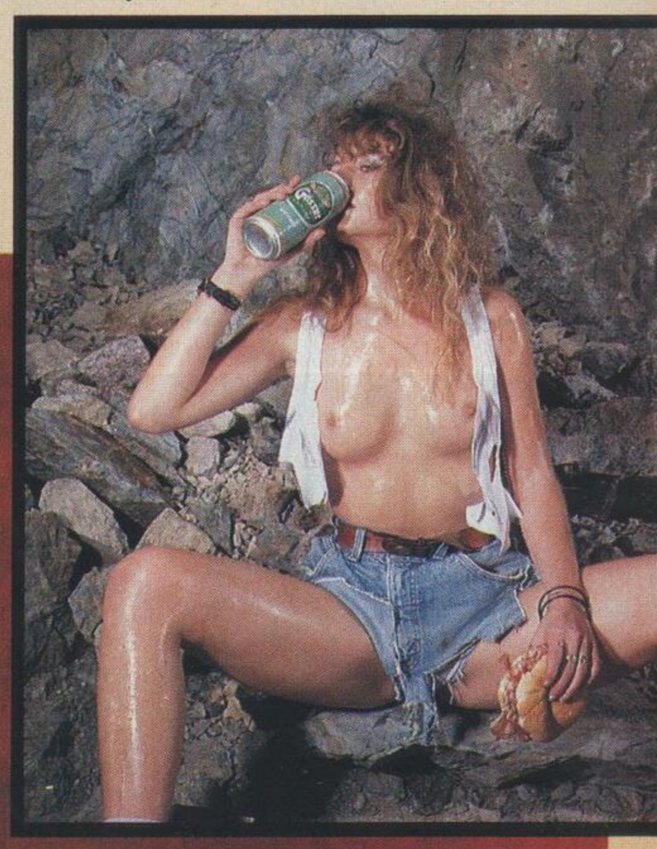

Po długiej wędrówce po górach nie zaszkodzi smaczna kanapka, popita austriackim piwem Gösser

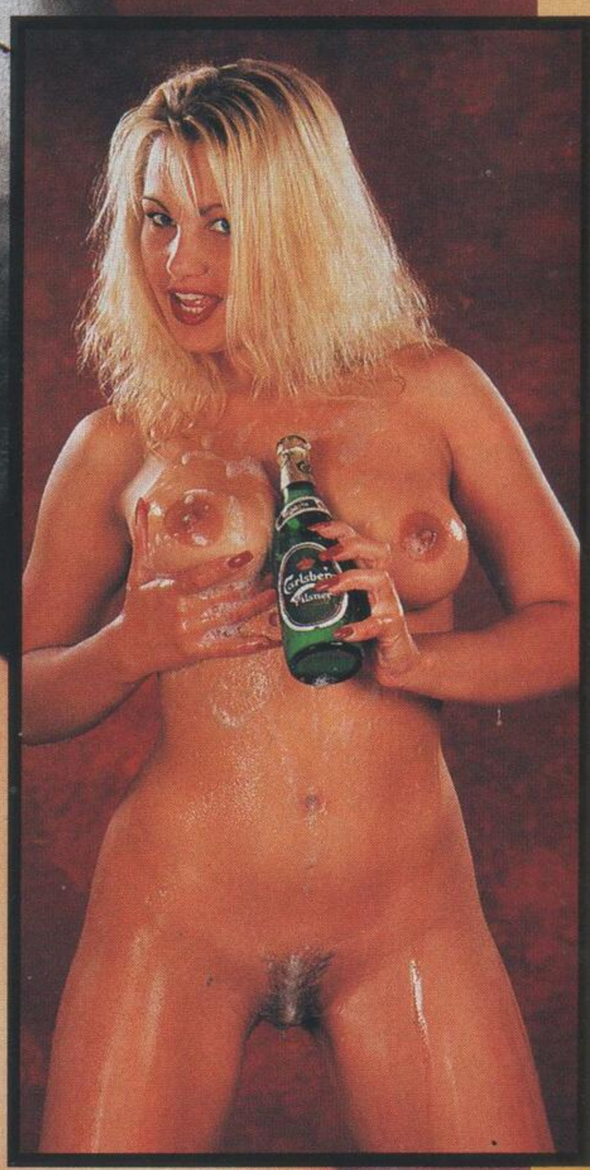

Pia

Foto: GLENN MORALES

Pia

Przewodnik Catsa:

ATENY by night!

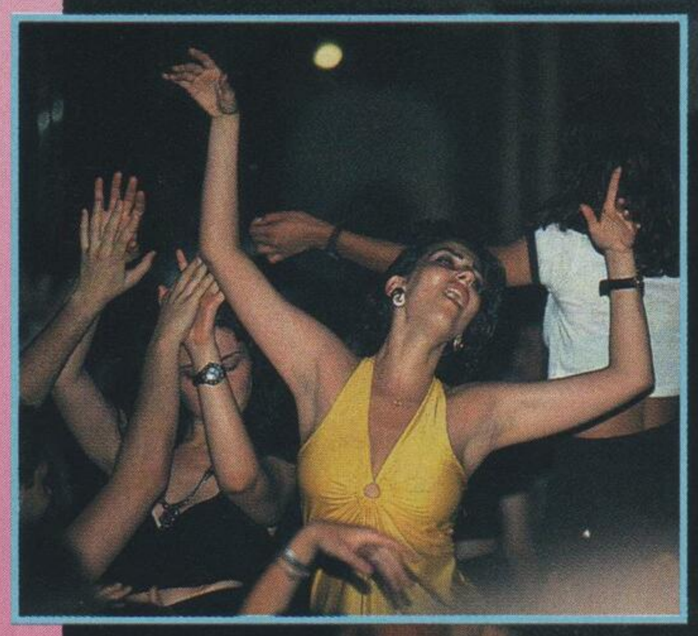

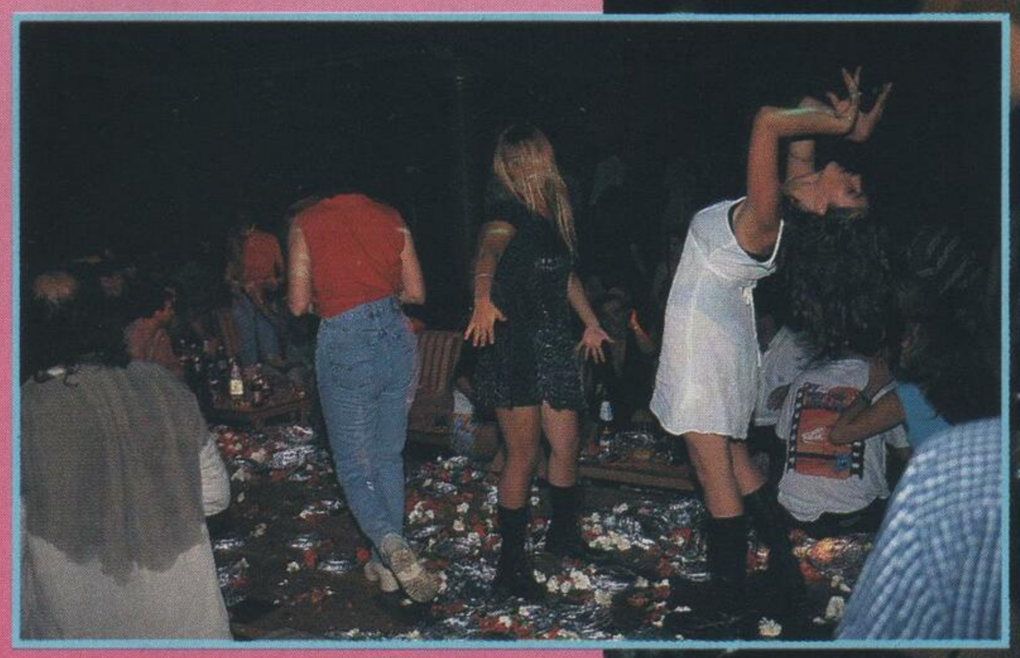

O trzeciej nad ranem wszyscy w dyskotece „Must" szaleją. Technorytmy ustępują miejsca bouzouki, a wtedy budzą się greckie dziewczęta

ATENY

GRZESZNY PLAC ZABAW

Ateny liczą sobie 4,5 miliona mieszkańców. Jest więc jasne, że nie zaznasz tam spokoju, ani też nie odetchniesz świeżym powietrzem. Któż jednak nie jest gotów się poświęcić, gdy w nagrodę czekają najlepsze seksklubyEuropy, fantastyczne dyskoteki i niesamowite wręcz dzielnice rozrywek...

Jackline z Paryża op da seksown na scenę

„Tessera" to najśmielszy klub nocny w mieście

Ateny kojarzą się ze smogiem, upałem i wrzaskiem. A jednocześnie są piękne i niepodobne do innych miast.

Jednakże Ateny to przede wszystkim największe i najbardziej fascynujące miasto spośród wszystkich miast leżących nad brzegami Morza Śródziemnego.

Grecja jest przecież kolebką naszej kultury, a Ateny dały początek wszystkiemu, co wiążemy z naszą kulturą.

Ateny są po prostu fascynujące.

To przeogromne miasto, w którym podziwiać można cuda kultury antycznej, a jednocześnie zakosztować uciech współczesnej cywilizacji.

Ateny to miasto o niezliczonych możliwościach.

Bez względu na to, kim jesteś, znajdziesz w Atenach wszystko, czego szukasz.

Ateny to „Tessera", jeden z najfrywolniejszych klubów nocnych na świecie. Ateny to również Akropol, jeden z cudów świata antycznego.

Pragniesz bliskich kontaktów? Wybierz się do „Tessera"

W Tessera masz wszystko czarno na białym

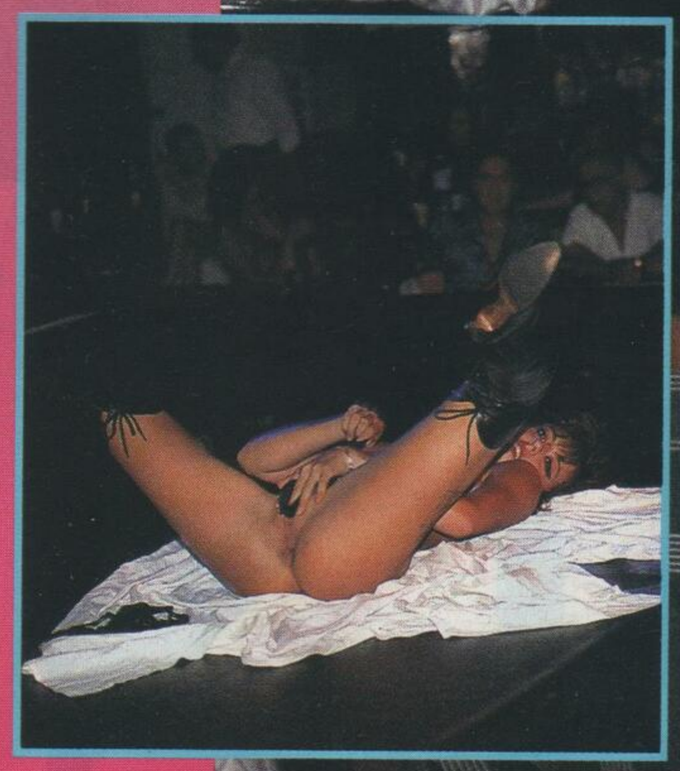

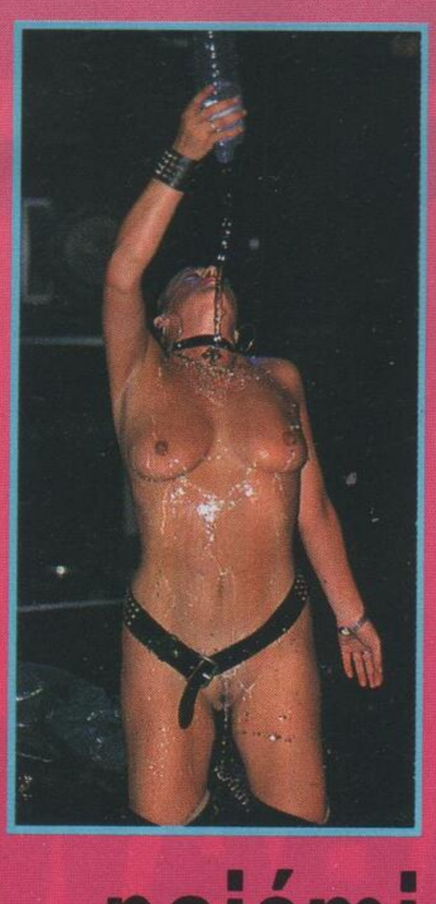

Dlatego też podzielimy je sobie na trzy główne ośrodki:

Centrum, w którym u stóp Akropolu znajduje się Plaka. Nie brak tam wielu imponujących bazarów i przytulnych knajpek.

Pireus, w którym niezwykłą atmosferę wytwarzają światła, dźwięki, zapachy i statki.

Wreszcie dzielnica letnich rozrywek, Glyfada. Znajduje się tam ponad 40 pubów, 20 superdyskotek i jeszcze więcej klubów bouzouki.

Jak więc widzisz, Ateny to wymarzone miejsce dla tych, którzy pragną zakosztować uciech nocy.

Ateny zresztą można zaakceptować tylko nocą. W ciągu dnia jest to mieszanina smogu, natężonego ruchu, wrzasku i totalnego chaosu, tak charakterystycznego dla szalonych Greków. Dlatego też przygotowaliśmy specjalny przewodnik po życiu

Dziewczęta występujące w „Paper Moon" to prostytutki. Ale uważaj! Zanim zaprosisz dziewczynę do siebie, musisz uregulować rachunek za drinki, szampana, hotel i czort jeszcze wie za co

Ateny to „Diamonds and Pearls" z atrakcyjnymi Amerykankami, to również superdyskoteki „Must" i „Mercedes". Ateny to miasto liczące sobie ponad 4,5 miliona mieszkańców, czyli około 1/9 mieszkańców Polski. A jeśli tylu Południowców stłoczy się na tak niewielkiej powierzchni, to wiadomo, że życie musi tam wrzeć. Najważniejsze to nie pogubić się w tym mieście.

Skoro wszedłeś między wrony, musisz krakać jak i one, powiada mądre polskie przysłowie. Jest ono aktualne również w przypadku twojego pobytu w Grecji.

I to na twoje szczęście.

Oznacza to bowiem, że możesz spać i leniuchować przez cały dzień, aby wieczorową porą bawić się, pić i tańczyć.

Gdy wskazówki zegara zbliżają się do godziny dziewiątej wieczorem, nastaje czas obfitego posiłku. Niewiele zaś jest miast na świecie, które mogą poszczycić się taką obfitością kulinarną, jak Ateny.

Jeśli pragniesz poznać Ateny od podszewki, musisz zdecydować się na posiłek w greckiej tawernie. Tu dopiero zrozumiesz, co to znaczy mieć duszę Greka.

Cats poleca ci w związku z tym rozpocząć wieczór w miasteczku portowym Pireus. Jak perełki nanizane na sznur, leżą tam obok siebie greckie tawerny wzdłuż całego nadbrzeża. Następnie warto zaliczyć Glyfa-

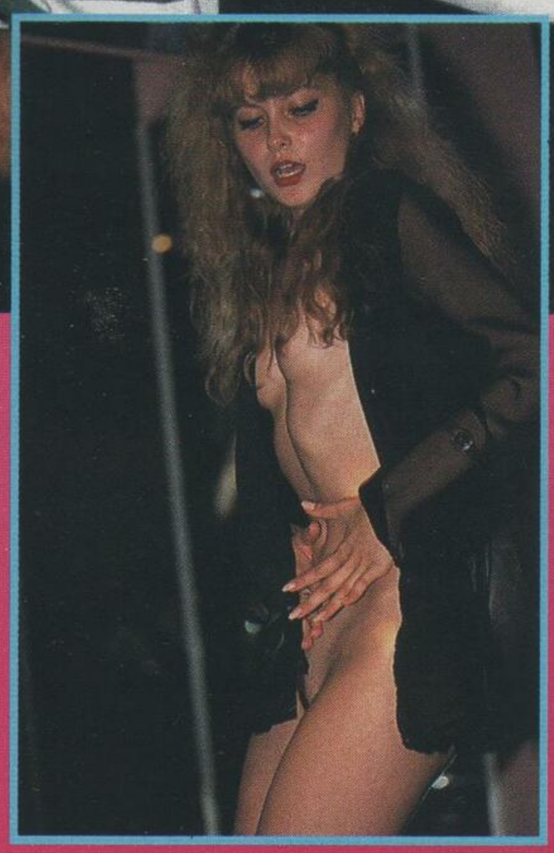

Ręce Kari zmysłowo ślizgają się po jej ciele. Jest profesjonalistką i naprawdę potrafi rozgrzać męską publiczność

Dziewczęta w „Paper Moon" są seksowne i znają się na striptizie

nocnym Aten, a zrobiliśmy go wyłącznie dla ciebie.

Gdy tylko słońce kryje się za horyzontem, Grecy zmieniają się całkowicie. Nadszedł już bowiem czas, aby zakosztować rozkoszy życia. A kto jak kto, lecz Grecy naprawdę potrafią z niego korzystać – i to właśnie nocą.

INFO CENTRUM:

HOTELE:			Ocena Cats:
Najlepsze:	„Andromeda"	– tel. 01 64 37 302	*****
	„Grande Bretagne"	– tel. 01 32 30 251	*****
	„Hilton"	– tel. 01 72 50 201	*****
Dobre:	„Ledra Marriott"	– tel. 01 93 47 711	****
Tani, lecz czysty:	„President"	– tel. 01 69 24 600	***

ULICA BARÓW:
„Plaka" – stare miasto, tawerny, bary, sklepy i kawiarnie. Ogromny teren u stóp Akropolu, gdzie życie wrze po zachodzie słońca. Ocena Cats: ***

RESTAURACJE:	Ocena Cats:
„Old Taverna" – grecka	****
„Miltons" – kuchnia grecka i międzynarodowa	****
„Kalokerinos" – tawerna, kuchnia grecka, tańce ludowe	****

PROSTYTUTKI: Ocena Cats: *
Skoufa Street i Solonos Street
13 000 drachm za godzinę, w tym wynajęcie pokoju

BURDELE: Ocena Cats *
„Filis Street" – wiele niewielkich domów publicznych – ceny od 5000 drachm

BOUZOUKI: Ocena Cats: *
„Biogenis" – duże i popularne miejsce

KLUBY NOCNE:
„La Nuit" Ocena Cats: ***
Najlepszy klub w centrum. Świetne dziewczyny, dobre występy i szalenie drogi szampan
„Paper Moon" Ocena Cats: ***
Dobre striptizerki, sporo prostytutek i mnóstwo gości

NIEWIELKIE KABARETY:	
„Play Girl"	Ocena Cats: *
„Black Rose"	Ocena Cats: *
„Femina"	Ocena Cats: *

NAJLEPSZE KLUBY W ATENACH:

	Ocena Cats:
„Tessera"	*****
„Diamonds and Pearls"	****

DOBRE KLUBY W ATENACH:

	Ocena Cats:
„Platinum"	****
„One Million Dollar"	***
„Tutti Frutti"	***

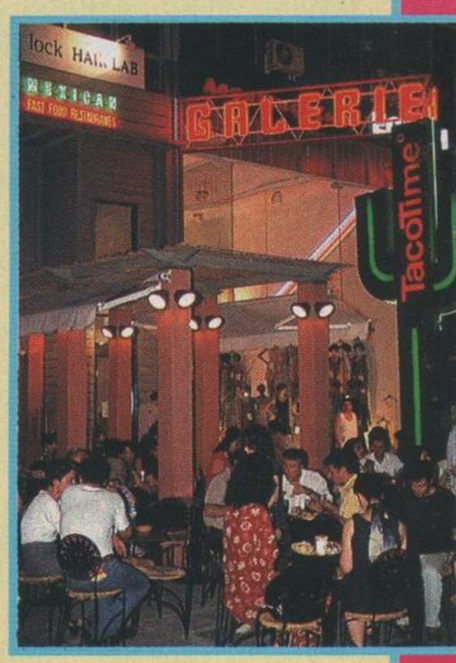

KLUB NOCNY NA POŁUDNIE OD ATEN: Ocena Cats: **
„Sirocco" – klub stracił wiele po zamianie skandynawskich dziewcząt słabymi Rosjankami

W Glyfada znajdziesz największą dzielnicę rozrywek nad Morzem Śródziemnym

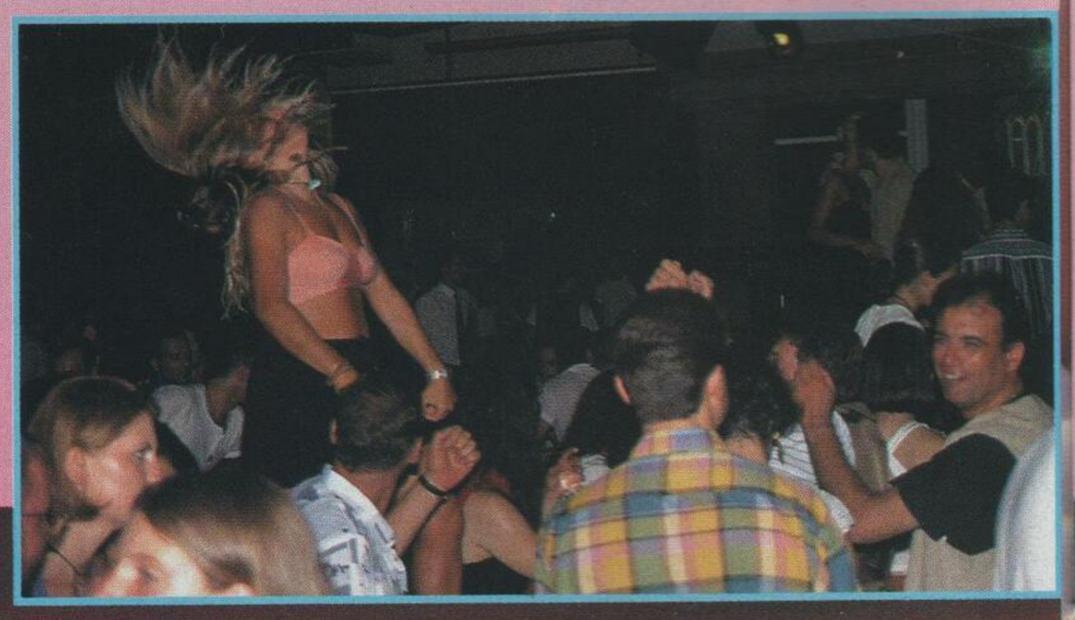

dę. Zajrzyj tam do greckiego pubu, a następnie zagłębiaj się coraz bardziej w życie nocne stolicy.

Spoglądaj jednak na zegarek. Ateny to duże i fascynujące miasto, dlatego warto każdą godzinę spędzić rozsądnie. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż w Atenach oferta życia nocnego jest przebogata. Możesz tam zarówno wsiąknąć w zadymionym klubie bozouki, zatłoczonej dyskotece, jak i rozpalonym do czerwoności seksklubie.

W tym mieście jest po prostu wszystko. Jest ono pełne kontrastów, a za-

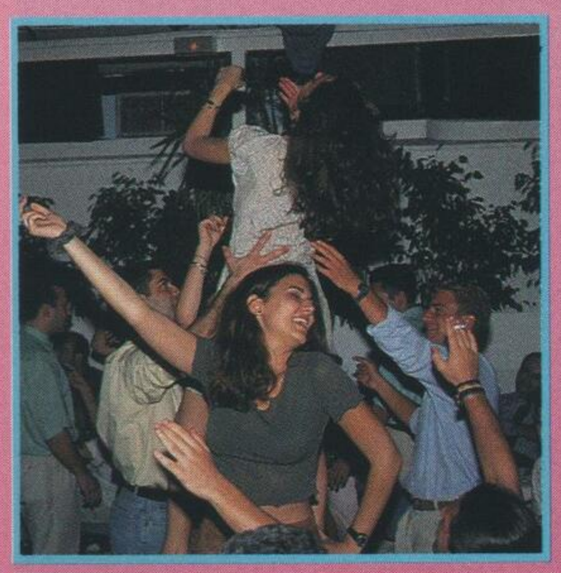

Po zachodzie słońca turyści gromadzą się w dzielnicy rozrywek na Plaka

Nic tak nie podnieca Greczynek, jak muzyka bouzouki

W dyskotece ,,Must'' możesz potańczyć, popić, a także dać nura do wody

razem niezwykle fascynujące. Możesz tam dokonywać swobodnego wyboru i mieć to, czego pragniesz.

My już znamy Ateny. Dlatego też wpadamy na drinka do Glyfady, a następnie zatrzymujemy taksówkę, aby pojechać do ,,Tessera''.

Wysiadając z taksówki, już zaczynasz wszystko pożerać oczami. Na początku ogarnia cię rozczarowanie. Wejście do jednego z najbardziej interesujących klubów nocnych na świecie wcale nie jest atrakcyjne. Poskąpiono nawet jednego neonu. Nad wejściem znajduje się tylko para ogromnych pośladków, i na tym koniec.

Wchodzimy do środka i stwierdzamy, że seksklub to przebudowany gmach kina.

Show rozpoczyna się o godzinie 22.30. Tanecznym krokiem dziewczyna za dziewczyną wpadają na scenę i rozpoczyna się wielki striptiz.

Występy są śmiałe i z miejsca widać, że dziewczęta lubią swoją pracę. Z miejsca zrzucają ciuszki, pokazując swoje zgrabne ciała. Zupełnie nagie opadają na podłogę, rozkraczając się tuż przed twoimi oczami.

W ,,Tessera'' dziewczęta są obiektem seksu. Co dziesiąta z nich zrzuca szatki na scenie, a w tym czasie jej koleżanki rozpoczynają osławiony taniec na stolikach gości. Oznacza to, że od tej chwili możesz kupić dziewczynę, która zaprezentuje ci swój prywatny striptiz.

Atmosfera w ,,Tessera'' jest tak gorąca, że odradzamy wszystkim panom mającym kłopoty z sercem odwiedziny w tym grzesznym klubie.

Informujemy cię, że za jedyne 2500 drachm, tj. około 12 dolarów, dziewczyna zatańczy tylko dla ciebie. Zrzuci szybko z siebie wszystko co ma, a następnie – już zupełnie naga – zacznie się do ciebie przymilać.

I tu uwaga!

Te dziewczyny są prawdziwymi mistrzyniami jeśli chodzi o zdzieranie ubrań z klientów. Gdy dziewczyna dojdzie do twojego rozporka i ujrzy, że rumak jest gotowy do galopu, odciągnie zręcznie twą uwagę, a następnie wrzuci ci do środka całą tackę kostek lodu.

Tak właśnie bawią się w ,,Tessera''. Tu prezentuje się najśmielszy striptiz na kontynencie, a za parę groszy można się zabawić z dziewczyną, która przytuli się do twojego rozpalonego ciała, a następnie przytknie ci cipkę do ust.

Tu nie obowiązują żadne zasady. To wszystko jest grą pomiędzy tobą

INFO GLYFADA:

NAJLEPSZY HOTEL: ,,Palmyra Beach''
– 01 89 45 808 Ocena Cats: ****

NAJLEPSZA RESTAURACJA:
,,Castelorizo'' Ocena Cats: *****
– sam wybierasz żywą rybę, którą następnie dla ciebie przyrządzają.
,,Square Glyfada'' Ocena Cats: ****
– najlepszy steakhouse

PROSTYTUTKI:
,,Posidonos Street'' Ocena Cats: *

NAJLEPSZE BARY:
,,Sunsex'' Ocena Cats: ****
,,Sailing'' Ocena Cats: ***

BOUZOUKI:	Ocena Cats:
,,Romeo''	*****
,,Asteria''	****
,,Posedonio''	*****

SUPERDYSKOTEKI:	Ocena Cats:
,,La Plaja''	*****
,,Must''	*****
,,Mercedes''	*****
,,Prive''	*****

DOBRE DYSKOTEKI:	Ocena Cats:
,,Akrotiri''	****
,,Underwear''	****
,,Camel''	****
,,Buzius''	****

,,La Nuit'' to najlepszy kabaret w Atenach. Widowiska są tam barwne, ale dziewczęta i szampan zbyt drogie

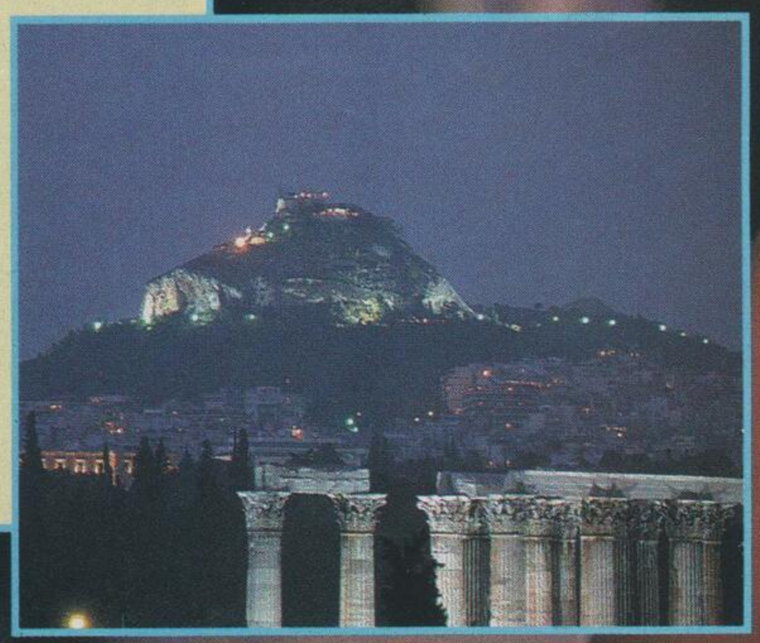

Nasze zdjęcia dziewcząt z ,,Diamonds and Pearls'' nie odzwierciedlają, niestety, rzeczywistości. Zwykle klub zatrudnia tylko najpiękniejsze Amerykanki i Kanadyjki

INFO

RESTAURACJA:
,,Mikrolimano''
TAWERNA:
,,Zorbas''
KLUB DISCO:
,,Inguana''

i dziewczętami, a jeśli w odpowiedniej chwili nie powiesz stop, sam będziesz ponosić konsekwencje tej zabawy.

Drugim z kolei najlepszym klubem nocnym Aten jest ,,Diamonds and Pearls''. Z reguły w tym właśnie klubie znajdziesz najbogatszy wachlarz dziewcząt. My jednak nie mieliśmy szczęścia, gdyż znaleźliśmy się tam w momencie, gdy w Atenach zaczął sprawować urząd nowy komendant policji.

Jego pierwszym posunięciem było aresztowanie wszystkich Amerykanek z ,,Diamonds and Pearls'', a następnie błogie wyczekiwanie na ,,zasłużoną'' łapówkę.

Oznaczało to, że nie przywieźliśmy ze sobą takich zdjęć, jakie zwykle

Lui to jedna z licznych dziewcząt pracujących w ,,Diamonds and Pearls''

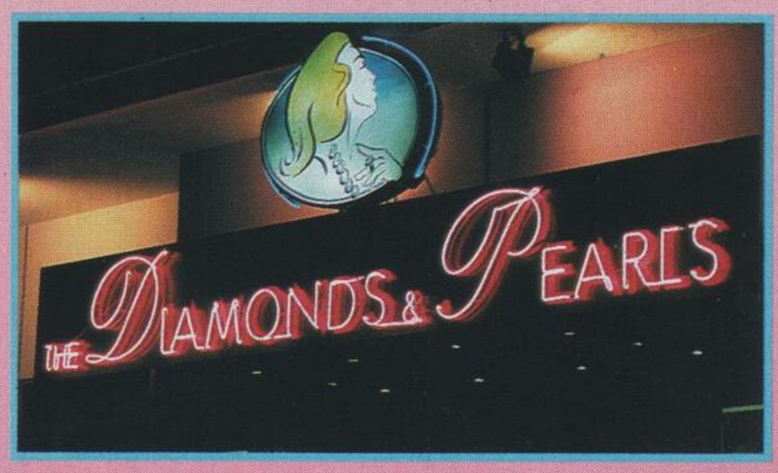

kojarzą się nam z superklubem. Gdy jednak zawitasz do Aten następnym razem, bądź pewien, że wszystko będzie już tak, jak być powinno w klubie ,,Diamonds and Pearls''. Pamiętaj, że u dziewcząt z Ameryki Północnej możesz również zamówić prywatny striptiz.

Nie zapomnij też, że w ,,Diamonds and Pearls'' masz dziewczęta najatrakcyjniejsze, podczas gdy w ,,Tessera'' shows są o wiele śmielsze.

Tyle o dwóch zdecydowanie najlepszych klubach nocnych Aten.

Poza tym możemy polecić ,,Tutti Frutti'' i ,,Platinum''. Nie brak tam nigdy dobrych striptizerek i świetnych występów. Ostatni klub to ,,One Million Dollar''. Gdy jednak przyjechaliśmy do Aten, dowiedzieliśmy się, że klub zyskał sobie przydomek ,,One Million Rubels'', jako że jego właściciel wymówił pracę wszystkim dziewczętom z Europy Zachodniej, zatrudniając na ich miejsce Rosjanki. Rezultat jest łatwy do przewidzenia. Któż zechce odwiedzać klub, w którym za dziewczęta trzeba słono płacić, a do tego nawet się nie da z nimi pogadać.

We wspomnianych przez nas klubach nie można kupić cipki. Praktykowane jest to natomiast w ,,La Nuit'', zdecydowanie najlepszym kabarecie Aten. Poza tym możesz wpaść do wiecznie zatłoczonego ,,Paper Moon'' oraz niewielkich klubów, takich jak ,,Play Girl'', ,,Black Rose'' czy ,,Femina''.

Możesz również wybrać się na przechadzkę po Filis Street. To ulica burdeli. Nie zaszkodzi zahaczyć o Solonos Street i Skoufa Street, gdzie stoją prostytutki.

,,Tessera'' to rozrywka na wysokim poziomie przy udziale licznych dziewcząt

Zresztą, w Atenach nie ma potrzeby kupowania prostytutki. Jeśli zakończysz wieczór w Glyfada, masz wszelkie szanse na to, aby zaliczyć jakąś cipkę w jednej z licznych dyskotek czy też w zawsze przepełnionych klubach bouzouki.

Nie powiemy, która z dyskotek jest najlepsza w tym mieście, ale w Glyfada znajdują się cztery superdyskoteki, z których każda zasłużyła sobie u nas na pięć gwiazdek.

Te lokale to ,,La Plaja'', ,,Must'', ,,Mercedes'' i ,,Prive''. Jest to tylko nasza propozycja, a ty wybierzesz nazwę, która najbardziej ci się podoba. Tak czy inaczej, będziesz się na pewno dobrze bawić...

Reportaż Cats: JØRN NIELSEN

PIREUS:

Ocena Cats:
****
Ocena Cats:
***
Ocena Cats:
****

Alina z Elbląga

OBIECANKI

Kiedy pierwszy raz pokazywaliśmy jej zdjęcia, Alina buńczucznie zapowiadała, że może zerżnąć partnera na wióry. O ile nam wiadomo, nie udało się – partnerzy, choć ledwie ledwie, ale jednak żyją i to raczej w całości, a nie w postaci wiórów. Tak czy inaczej, jest jednak Alina wspaniałą dziewczyną, a śmiały wywiad, jakiego nam udzieliła, wielu pamięta do dzisiaj. Jej opowieść była pikantna i pełna intymnych szczegółów jak rzadko która (jeśli ją zapomniałeś, sięgnij na półkę po wrześniowego Catsa z 1994 roku). Nowym zdjęciom Aliny nie towarzyszy nowy wywiad, bo dziewczyna wyruszyła z Elbląga w świat i trudno ją spotkać, a już zupełnie nie da rady umówić się na długą, spokojną rozmowę.

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

CACANKI

Mężczyzna wchodzi do kawiarni. Przy barze młoda, piękna kobieta obsługuje klientów. Mężczyzna pochyla się dyskretnie w jej stronę, pytając:
– Czy to prawda, że zadowalasz klientów rączką za stówkę?
– Zgadza się, tylko dzisiaj wyszło stąd czterech panów.
– Tak właśnie myślałem. Zechciej wobec tego umyć ręce, zanim zaczniesz przygotowywać mi kanapkę.

Naiwna, młoda Dunka przyjeżdża ponownie do Hiszpanii po tym, jak zaszła w ciążę podczas poprzedniej wizyty. Po przybyciu do miasteczka udaje się z miejsca do hotelu, aby porozmawiać z jego dyrektorem.
– Dzień dobry. Czy zna pan wysokiego, przystojnego, ciemnowłosego chłopaka, który ma tylko jedno jądro o imieniu Pedro.
– Może i tak. A jak się nazywa jego drugie jajo?

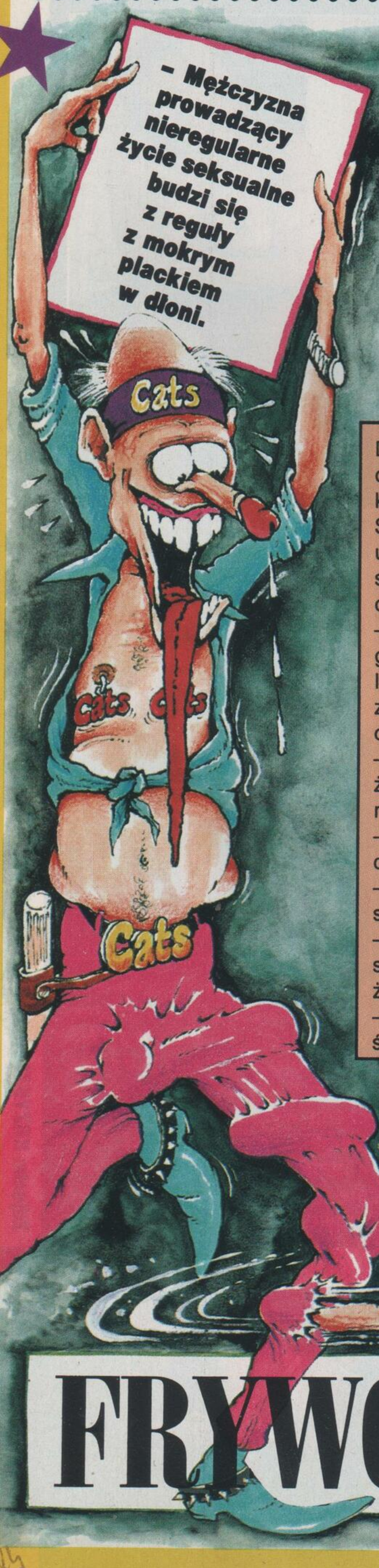

Hans wynajął młodego chłopaka do pomocy na farmie. Był co prawda małomówny, ale silny. Pewnego dnia widzi, że chłopak stoi bezczynnie. Farmer podchodzi do niego i pyta:
– Co tak stoisz i nic nie robisz? Ruszaj do roboty.
– Krowy wydoiłem, kury nakarmiłem, owce wypuściłem na pastwisko, nawet córkę wyjebałem. Nie mam już nic więcej do roboty.

Dwaj adwokaci, Sørensen i Gyldenblom, od lat byli zaciekłymi konkurentami. Pewnego dnia Sørensen znajduje butelkę na ulicy. Podnosi ją, a tu nagle wyskakuje z niej duch pięknej młodej kobiety.
– Bądź pozdrowiony, Panie. Mogę spełnić trzy twoje życzenia, lecz... pamiętaj, wszystko, czego zapragniesz, pan Gyldenblom otrzyma w dwójnasób.
– Zgoda. Zacznę więc od tego, że pragnąłbym otrzymać pięć milionów.
– Zgoda, pamiętaj jednak, że Gyldenblom dostanie 10 milionów.
– Poproszę też o nowego porsche.
– W porządku. Gyldenblom dostanie dwa porsche. A ostatnie życzenie?
– Zajeb mnie tylko częściowo na śmierć!

– Co się stanie, jeśli baterie paluszki włożysz w królika odwrotną stroną?
– Zamiast iść, zacznie odlatywać.

Po imprezie gospodarze zapraszają Jensa, aby u nich przenocował. Może spać pomiędzy nimi. W środku nocy żona nagle strasznie się napala i pragnie się pieprzyć. Jens nie ma odwagi z powodu jej męża.
– On śpi tak mocno, że niczego nie zauważy. Spróbuj mu tylko wyrwać włos z dupy. Jens idzie za jej radą i nic się nie dzieje, wobec tego pieprzą się jak króliki. Gdy jednak żonę ponownie nachodzi chcica, Jens ponownie ma wątpliwości.
– Wyrwij mu jeszcze jeden włos, jeśli mi nie wierzysz.
Jens wyrywa kolejny włos, a mężczyzna chrapie dalej. Tak kochają się przez długi czas. Gdy jednak Jens po raz siódmy wyrywa mężowi włos, ten nagle odwraca się, mówiąc:
– Jest mi zupełnie obojętne, ile razy pieprzysz się z moją żoną, ale czy nie możesz zostawić mojej dupy w spokoju?

Pewien mężczyzna zostaje zatrzymany na cle.
– Czy ma pan coś do oclenia?
– Nie. Wiozę tylko coś dla moich królików.
Gdy celnik otwiera torbę, wysypują się z niej kartony papierosów.
– Aha! To dla królików?!
– Oczywiście. Przecież wie pan, że one bezustannie się pieprzą. Muszą więc sobie od czasu do czasu zapalić po numerku.

FRYWOLNA STRONA

Dorota

Foto: ULF STJÅRNBO

Dorota

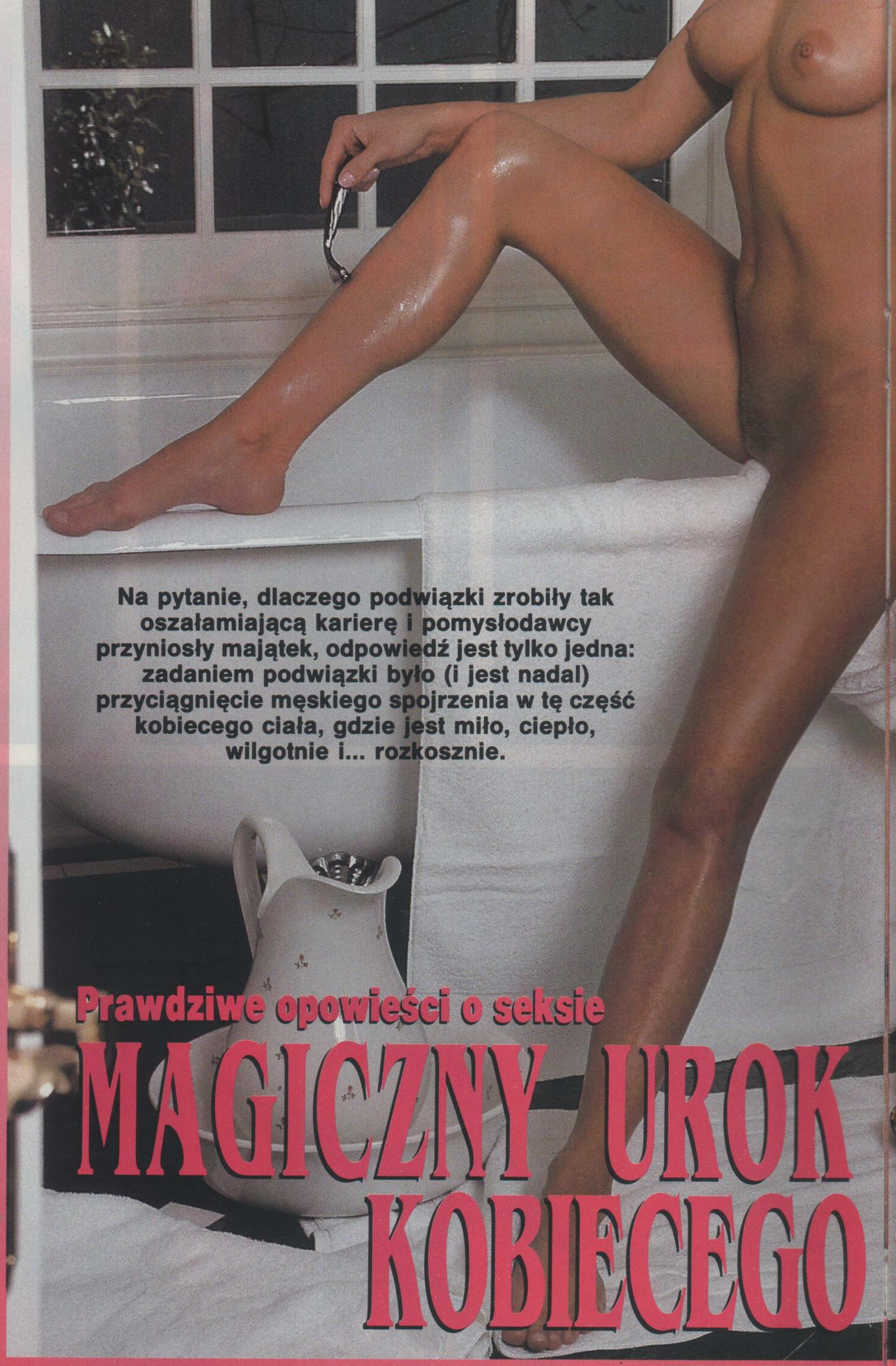

Na pytanie, dlaczego podwiązki zrobiły tak oszałamiającą karierę i pomysłodawcy przyniosły majątek, odpowiedź jest tylko jedna: zadaniem podwiązki było (i jest nadal) przyciągnięcie męskiego spojrzenia w tę część kobiecego ciała, gdzie jest miło, ciepło, wilgotnie i... rozkosznie.

Prawdziwe opowieści o seksie

MAGICZNY UROK KOBIECEGO

Nim jednak przejdę do erotycznych fascynacji kształtem kobiecych nóg – zagadka dla wojskowych. Czy wiecie, żołnierze, dlaczego wszystkie komendy, jakie padają we wszystkich na całym świecie wojskach ruszających do marszu, rozpoczynają się od okrzyków: ,,lewa! lewa! lewa!''? Otóż w wojsku przetrwał stary zabobon mówiący o tym, że Bóg działa prawą nogą, a diabeł lewą. Wysuwanie naprzód lewej stopy miało oznajmiać przeciwnikowi, żeby miał się na baczności, bo idzie ,,złe''. Pewną ciekawostką tego podziału nóg na lewą gorszą i prawą lepszą jest fakt, że np. w niektórych dawnych zamożnych szkockich domach była zatrudniana specjalna służba, której zadaniem było pilnowanie, żeby każdy z gości wchodził do domu najpierw prawą nogą.

Jaką rolę w życiu człowieka spełniają nogi? Absolutnie podstawową! Siłą umięśnionych nóg człowiek wzbił się w powietrze na wysokość 2,35 m, skoczył w dal na odległość 8,90 m, potrafił tańczyć bez przerwy 214 dni i można tak wyliczać dalej. Erotyczne konotacje damskich nóg wywodzą się z kultury Zachodu, w której podstawą atrakcyjności seksualnej kobiety były długie, umięśnione nogi. Stąd też między innymi pojawiły się obcasy, które pozwoliły kobietom na zaspokojenie naszych męskich seksualnych próżności. W minionym stuleciu, właśnie ze względu na jednoznaczne erotyczne skojarzenia, damskie nogi na długi czas zniknęły przed oczami mężczyzn, gdyż purytańska moda nie tylko zakazywała kobietom pokazywania nóg, ale nawet większej części stopy. Być może to właśnie stało się kolejnym silnym bodźcem przyciągającym uwagę facetów do tej właśnie części kobiecego ciała. Wszak owoc zasłonięty rodzi podwójny apetyt, gdyż przede wszystkim uruchamia obsesyjną wyobraźnię i nakazuje myślenie o damskich udach praktycznie bez przerwy.

Atrakcyjność kobiecych nóg można mierzyć kilkoma kategoriami: wyglądem stopy, podudzia i uda. Dziś proponuję zająć się tylko tą ostatnią kwestią, bodaj najbardziej interesującą, gdyż znajduje się najbliżej ciepłego kobiecego gniazdka. Do ciekawych spostrzeżeń à propos mody na krótkie i długie spódnice doszedł Desmond Moris. Otóż, jego zdaniem, krótkie (silnie działające seksualnie) spódnice przypadały na okres zwiększonej gospodarczej prosperity kraju. Długie spódnice były zakładane w okresach znacznego spadku gospodarczych wyników państwa. Cholera wie, może coś w tym jest. Jeżeli prześledzić np. działalność Gierka, no to ho, ho... Teraz raczej różnie. Moje obserwacje wskazują, że należałoby dzielić to, być może, w kategoriach biednych i bogatych. Biedne to maksi. Bogate – mini. Choć coś tu się nie zgadza, biorąc pod uwagę chociażby ilość pieniędzy wydawanych na zakup materiału. Powinno być chyba odwrotnie?

Wróćmy jednak do ud, podwiązek i erotycznego powabu kobiecego uda. Cokolwiek by na ten temat pisać, doszukując się różnych uzasadnień antro-

pologiczno-filozoficzno-seksualnych czy innych, Czytelniczki, które śledzą teraz ten tekst, powinny mieć jasność przynajmniej co do trzech podstawowych kwestii związanych z udem. Po pierwsze: niestety, na niewielu mężczyzn oddziałują seksualnie uda grube (choć muszę powiedzieć i to, że istnieje wśród facetów pokaźna grupa koneserów grubego uda, które im szersze, tym bardziej apetyczne). Po drugie: udo, by miało wartość erotyczną, musi być proste, a zasada jest taka, że luka pomiędzy nogami po ich złączeniu nie powinna być szersza niż na dwa palce, prócz tego oczywiście uda muszą być umięśnione, najlepiej w taki sposób, aby noga oglądana z boku miała lekko wklęsły kształt właśnie na udzie. Po trzecie: udo, by wyglądało seksi, musi być niestety długie i wprost proporcjonalne do całej sylwetki. Takie nogi, niestety, spotyka się rzeczywiście rzadko, toteż kobiety powinny chyba także wiedzieć i to, że efekt erotycznego działania uda łatwo uzyskuje się zakładając długą spódnicę, najlepiej z bocznym rozcięciem praktycznie sięgającym do pośladka. Nie ma faceta, który by nie zawiesił spojrzenia na ta uwodzicielsko przystojnej nodze.

Oczywiście samo odsłonięcie nóg, bez umiejętności odpowiedniego poruszania nimi, jest absolutnie mało uwodzicielskie i myślę, Panowie, że zgodzicie się ze mną, iż dziewczyna, nawet jeżeli posiada wszystkie wymienione wyżej proporcje, a porusza się kaczkowatym chodem, nigdy nie uzyska wysokich punktów w naszych męskich ocenach. Ułożenie kobiecych nóg, to, co kobieta nimi robi, jest najbardziej erotycznym sygnałem, jaki można sobie wyobrazić.

Moimi rozmówczyniami są wyłącznie dziewczyny, które przyszły na dzisiejszy wieczór w dyskotece w krótkich spódnicach lub szortach. Posłuchajmy, czy ich seksualna prowokacja jest świadomie podejmowaną grą kierowaną na facetów, czy raczej absolutnie nieświadomymi ruchami, które z uwodzeniem udem nie mają wiele wspólnego.

Bogumiła, lat 19

Bardzo lubię chodzić w mini. Podobno mam zgrabne nogi i nie powinnam ich ukrywać – tak przynajmniej twierdzi mój chłopak. Kiedy się poznaliśmy, też byłam w mini, i to bardzo króciutkim. Wiem, że facetom podoba się, gdy siadam w taki sposób, że sukienka ledwo zakrywa moją pupę. Czyżby to było właśnie to, czego oczekujesz ode mnie, pytając o seksualną prowokację udami?

Katarzyna, lat 26

Nie wiem, czy mam zgrabne nogi. To powinieneś chyba ty ocenić. W każdym bądź razie, ilekroć wybieram się na ,,podryw'', zawsze dbam o to, by mieć na sobie figlarne majteczki, które w szybkim tańcu od czasu do czasu błyskają przed oczyma partnera. Zapewniam Cię, że w takim stroju nigdy nie nudzę się na dyskotece.

Iga, lat 20

To prawda, że zawsze staram się prowokować facetów, i to właśnie nogami. Mój najbardziej skuteczny strój to: obcisła czarna mini, czarne rajstopy i czarne wysokie szpileczki. Ponieważ, jak mówisz, wypowiedź jest całkowicie anonimowa, powiem ci, że mój podstawowy ,,numer'' polega na siadaniu naprzeciwko faceta w taki sposób, aby mógł pooglądać sobie moje krocze. Wiem, że to na was działa najbardziej! Nauczyła mnie tego starsza siostra, która tym sposobem poderwała chłopaka, którego zazdrości jej również najbliższa koleżanka, szalenie atrakcyjna blondynka, ale pozbawiona umiejętności kuszenia i wabienia.

Bożena, lat 19

Mini to moja podstawowa kreacja na każdą okazję. W domu mam cały zestaw spódniczek na różne okazje. Najlepiej czuję się w letnich kolorowych sukieneczkach, które dołem są lekko rozkloszowane. O tym, że chłopakom to bardzo się podoba, dowiedziałam się po raz pierwszy, kiedy wybrałam się z koleżanką na spacer do ogrodu botanicznego. Podmuchy niesfornego wiatru powodowały, że moja sukienka od czasu do czasu frunęła do góry. Nie było faceta, który by się za mną nie oglądał. Zapewniam cię, że wtedy było to zupełnie przypadkowo. Teraz, jeżeli chcę namówić mojego chłopaka na seks, wystarczy, że podczas naszej rozmowy w pewnym momencie wstanę i udam, że jestem zainteresowana ściągnięciem z półki na szafie jakiejś płyty. Wspinam się na palce, ale dokładnie tak, aby mógł zobaczyć kawałek mojej pupy. Do seksu nie potrzebuję żadnych innych namawianek.

Violetta, lat 28

Wielokrotnie przekonałam się, jakim afrodyzjakiem jest długa spódnica z wysokim bocznym rozcięciem. Kiedy jestem na jakichś przyjęciach, jest to mój podstawowy strój seksi. Kuszenie jest proste. Kiedy siadam, zakładam nogę na nogę i wtedy boczna część uda jest rozbierana wzrokiem chłopaków. Czasami korzystam z pewnego numeru, który wyczytałam w książce, a który jest podobno szalenie podniecający dla facetów. Bawię się ściąganiem z jednej nogi bucika i zakładaniem go. Podobno wsuwanie i zsuwanie pantofelka nieodparcie kojarzy się wam z ,,wkładaniem i wyjmowaniem'' całkiem innej części ciała. Czy to prawda?

Maria, lat 23

Nie mam pojęcia, jak dziewczyna może kusić faceta pokazywaniem nóg. Ja tego nigdy nie robię! Owszem, lubię zakładać od czasu do czasu krótkie spódniczki. Akurat dzisiaj przyszłam z Romkiem właśnie w mini, bo takie było raczej jego niż moje życzenie. Czy w ogóle można uwodzić nogami? Zawsze wydawało mi się, że uwodzenie polega na odpowiednich spojrzeniach.

Gabrysia, lat 19

Mój chłopak ma bzika na punkcie moich nóg. Nie wiem, czy są aż tak atrakcyjne, ale dla niego jest to cud urody. Kiedy idziemy do łóżka, czasami ma zwariowane pomysły! Każe mi np. zakładać rajstopy lub pończochy i wtedy głaszcze moje uda i stopy stwierdzając, że to są najbardziej podniecające pieszczoty! Kiedyś nawet wziął moje stopy i zaczął nim, no wiesz... Nie sądziłam nigdy, że taki stosunek z moimi stopami (!) jest w ogóle możliwy.

Jeżeli pytasz, czy w sposób świadomy prowokuję chłopaków chodzeniem w mini, to myślę, że chyba coś w tym jest. Równie dobrze mogłabym przecież chodzić w spodniach. Wybieram jednak krótkie spódniczki i szorty. Oznacza to, że chyba jednak działam świadomie i z pełną premedytacją patrzę, jak na ulicy nawet starsi mężczyźni zatrzymują na mnie spojrzenia.

Pytał i słuchał:
Tadeusz Roy

Dotychczas Jane kochała się tylko ze swoim chłopakiem, brała jednak udział w filmie porno oraz zdobyła więcej doświadczeń niż jej koleżanki w tym samym wieku...

20-letnia Jane ma za sobą tylko dwuletnie doświadczenie seksualne

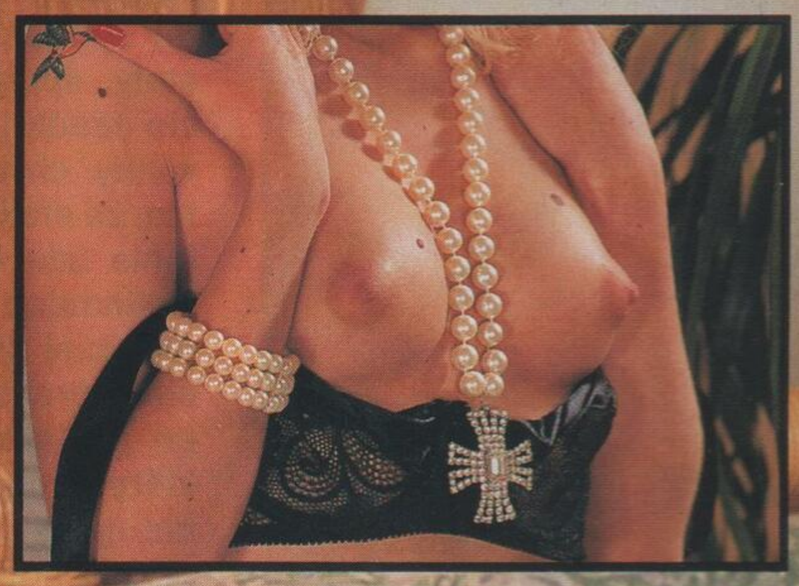

20-letnia Jane:

UWIELBIAM WSZELKI SEX

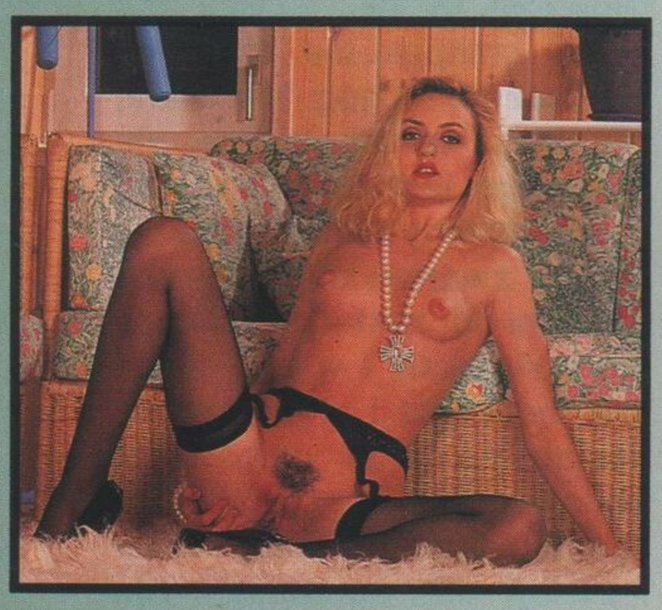

– Straciłam cnotę dwa lata temu – mówi 20-letnia Jane z Frederiksund. – Byłam niesamowicie podenerwowana, ale gotowa na wszystko. Byłam już na tyle dojrzała, aby wiedzieć, że to, na co się decyduję, jest jednym z najważniejszych momentów w życiu kobiety.

Jane uważa, że wiele dziewcząt rozpoczyna życie seksualne zbyt wcześnie. Dwa lata temu poznała swojego obecnego chłopaka i uznała, że nadszedł już czas.

– Pamiętam, jak bardzo cieszyłam się na ten debiut seksualny – wspomina Jane. – Gdy mój chłopak zaproponował wreszcie, byśmy poszli do łóżka, zgodziłam się bez wahania.

Poszliśmy do niego. Nawzajem zdjęliśmy sobie ubrania i zaczęliśmy się kochać. Zupełnie nie odczuwałam bólu, a gdy było już po wszystkim, czułam się tak, jakbym była w siódmym niebie.

Dzień, w którym Jane straciła dziewictwo, to w dalszym ciągu jest najwspanialsze przeżycie seksualne. I to nie dlatego, że po raz pierwszy Jane przeżyła w ten sposób orgazm, czy że ich zabawa była zbyt wyuzdana. Po prostu czuła się wspaniale w momencie, gdy stawała się kobietą.

– Kocham mojego chłopaka – szepcze Jane. – Jest fantastycznym kochankiem, a najważniejsze jest to, że nigdy nie wiem, co mu wpadnie do głowy. Byłabym szczęśliwa, będąc choć w połowie tak impulsywna jak on. Czasami chwyta mnie brutalnie za ramiona i rzuca na łóżko. Wskakuje na mnie, zdziera ze mnie ubranie i pieprzy mnie od tyłu, jak szalony.

Niesamowicie mnie to rajcuje. Pomimo że taka zabawa trwa z reguły krócej niż dziesięć minut, przeżywam wiele orgazmów, gdy mój partner wpadnie w wir seksualnego szaleństwa.

Jane lubi wszelkie formy seksu. Z reguły najbardziej podniecają ją miłe słówka, powolne, delikatne pieszczoty i żarliwe pocałunki.

– Podniecam się również, gdy mój chłopak mnie masuje. Uwielbiam czuć jego delikatne dłonie ślizgające się po moim ciele, a jeśli na dodatek gryzie mnie lekko w szyję, możecie być pewni, że płonę z namiętności.

Jane ma stale ochotę na seks, w praktyce jednak musi ograniczyć się do trzech, czterech razy tygodniowo.

– Pewnego dnia przed ponad rokiem przeczytaliśmy w jednym z dzienników ogłoszenie, w którym pewien fotograf poszukiwał

Jane zawsze kochała się tylko ze swoim chłopakiem, ale uważa, że czas to zmienić...

Uwielbiam brutalny, ordynarny seks...

Zawsze mam chcicę!

Jane uwielbia ujeżdżać partnera. Panuje wtedy nad sytuacją i jest pewna swojego orgazmu...

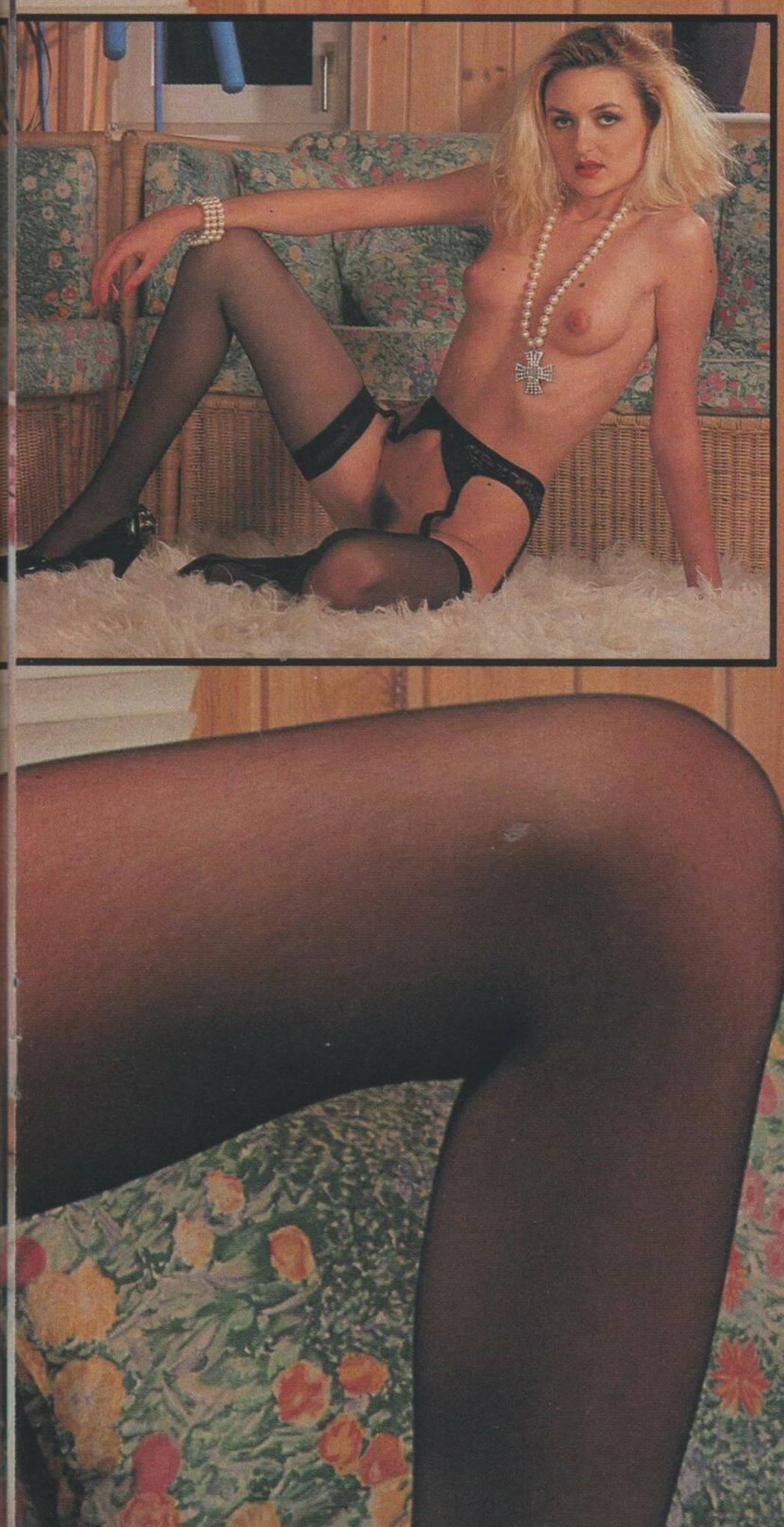

modelek do pornofilmu. Było to akurat w momencie, gdy nasza kasa była prawie pusta. Przedyskutowaliśmy temat i postanowiliśmy spróbować szczęścia.

Pojawiliśmy się w jego studiu przy Skelbaekgade. Byłam bardzo podniecona, a jednocześnie zdenerwowana. Szybko jednak okazało się, że był to prawdziwy profesjonalista; nawet się nie obejrzałam, jak leżałam na prześcieradle i pieprzyłam się w świetle projektorów, a on filmował jak szalony.

To było nasze najlepsze osiągnięcie. W ciągu ostatniego roku występowaliśmy w innych filmach. Pornoprodukcja stała się dla nas zabawą, wyzwaniem, a jednocześnie źródłem dochodu.

Jane ma osobliwy stosunek do seksu. Pomimo udziału w szeregu śmiałych filmów, nigdy nie miała innego partnera poza swoim chłopakiem. Nie jest jednak zazdrosna o to, że on kocha się z innymi partnerkami.

Dotychczas Jane nie miała ochoty zmieniać partnera, czuje jednak, że czas odmiany jest już blisko.

– Zaczęłam się interesować innymi mężczyznami – wyznaje Jane. – Nie dlatego, aby znudził mi się mój chłopak, mam jednak wrażenie, że jestem już na tyle dojrzała, aby spróbować czegoś więcej.

Nasze życie seksualne jest bardzo urozmaicone. Jednego dnia kochamy się całkiem zwyczajnie, drugiego próbujemy seksu analnego albo jeszcze czegoś innego. Chcę spróbować wszystkiego, co oferuje seks, dlatego robimy to, na co mamy ochotę.

Jane z czasem się zmieniła. Stała się bardziej impulsywna. Ma obecnie wiele rozmaitych pomysłów, jak i jej przyjaciel. A dzieje się tak dlatego, że para zawsze prowadzi dyskusje na temat swojego seksu, myśli, jak go urozmaicić i z każdym dniem uatrakcyjniać.

– Jeśli chcę przeżyć orgazm, mam jedną pozycję, która rzeczywiście jest niezawodna. To pozycja na jeźdźca. Wtedy ja kontroluję ruchy. Dobieram odpowiednie tempo i ujeżdżam chłopaka tak długo, jak uważam za konieczne.

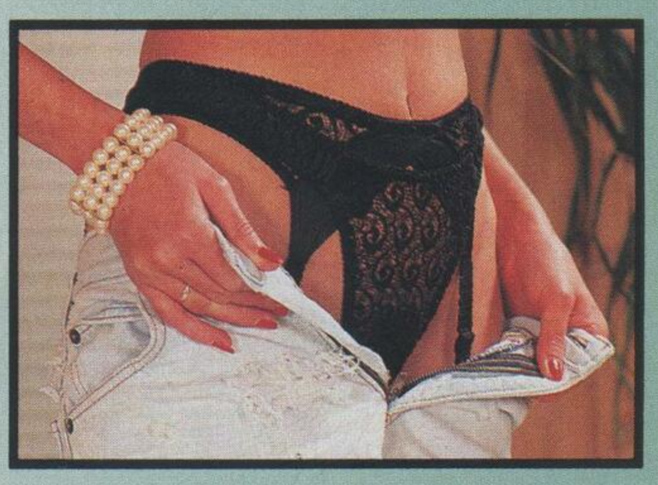

Jestem również zwolenniczką seksu oralnego. Jest to wspaniałe zarówno na początku, jak i w każdym przypadku prawdziwego seksu, gdy liżemy się nawzajem do orgazmu. Gdy po raz pierwszy mój partner wytrysnął mi do buzi, straszliwie się przeraziłam, zaczęłam się dusić. Dziś jednak nie stanowi to problemu, gdy partner doznaje ekstazy w moich ustach. Nie przepadam za smakiem nasienia, godzę się jednak chętnie na tę propozycję, ponieważ wiem, że sprawię mu tym przyjemność.

Siedząc w domu Jane często się nudzi, a wtedy często się onanizuje. Z reguły myśli wtedy o wszystkich swoich najwspanialszych przeżyciach seksualnych.

– Zdarza się jednak, że pojawiają się w mojej głowie sytuacje wymyślone, których chętnie bym spróbowała zarówno z moim chłopakiem, jak i z innymi partnerami – wyznaje Jane.

– Wydaje mi się, że nadszedł już czas, by spróbować prawdziwego trójkąta z dwoma naprawdę męskimi partnerami. Podczas pierwszej takiej próby chciałabym mieć mojego chłopaka u swego boku. Później jednak powinnam spróbować zrobić to na własną rękę. Może nada to mojemu życiu seksualnemu zupełnie nowy wymiar?...

Tekst i zdjęcia: JØRN NIELSEN

Rachel 3

Foto:STEVE COLBY

Rachel

Whisky: Płyn, dzięki któremu widzisz podwójnie, a mimo to jesteś samotny.

On: – Czy mogę panią pocałować?

Ona: – Jeszcze jeden amator!

Rozmowa dwóch przyjaciółek:
– Lekarz zabronił mi gotować.
– O, to musisz być chora.
– Ja nie, mój mąż.

Lotte opowiada o swoim wieczorze w mieście:

– Gdy jednak chłopak zaczął robić podchody, dałam mu solidnego klapsa, wstałam z łóżka i poszłam do domu.

Jan pojawił się w pracy zmęczony i zdeprymowany. Koledzy pytają go, co się stało.

– Uczyniłem pierwszy krok w kierunku rozwodu.

– A to dlaczego?

– Wczoraj się ożeniłem!

Młoda kobieta chce przejść przez ulicę, lecz boi się dużego ruchu. Pewien marynarz oferuje jej pomoc.
– O nie, dziękuję, gdy ostatnio korzystałam z pomocy marynarza, zostałam dwukrotnie storpedowana.

Kochanka zwraca się do mężczyzny:
– Skarbie, mam ochotę na szklankę wody.
– Czy możesz sobie wyobrazić, że jesteś moją żoną?
– Jasne, nie miałabym nic przeciwko temu.
– To idź sobie sama po tę przeklętą wodę!

– Jaka czynność trwa dłużej od ubierania się twojej żony?

– Rozbieranie się kobiety, która nie jest twoją żoną.

Dwie sekretarki rozmawiają ze sobą:

– No i jak dyrektor się zachowywał, gdy zostałaś po godzinach?

– Jak prawdziwy dżentelmen. Zastanawiam się, co złego zrobiłam.

– John, spróbuj wczuć się w potrzeby Hanny. A ty, Hanno, zwróć uwagę na potrzeby Johna, a w międzyczasie nie zapominaj też o mnie...

Na rynku właśnie pojawił się nowy środek przeciwko muchom. Nie zabija ich od razu, ale sprawia, że stają się tak napalone na siebie, że za każdym razem chwytasz dwie.

Liza udała się do wróżki, aby dowiedzieć się, co ją czeka w przyszłości.

– Będziesz biedna i nieszczęśliwa do ukończenia czterdziestki.

– A co potem?

– Przyzwyczaisz się do tego.

Młody człowiek uśmiecha się do swego przyszłego teścia.

– Straci pan na pewno córkę, ale za to za sześć miesięcy będzie pan miał wnuka.

Zdenerwowana kobieta dzwoni do lekarza w środku nocy:
– Proszę natychmiast przyjechać. Nasze maleńkie dziecko połknęło prezerwatywę! Kilka minut później kobieta dzwoni ponownie.
– Już nie musi pan przyjeżdżać. Znaleźliśmy inną.

– No jak tam, Marcinku? Fajnie było obejrzeć króliki sąsiada?

– Super, ale czy tata też tak przytupuje, zanim na ciebie wskoczy?

Zasłyszane na szkolnym podwórku:
– Słuchaj, Artur. Czy na księżycu jest życie?
– Jasne. Przecież co wieczór zapalają tam światło.

Sąsiedzka rozmowa o poranku.
– Słyszałem, jak ktoś wrzeszczał i walił w twoje drzwi przez całą noc.
– To pewna kobieta.
– Dlaczego jej nie wpuściłeś do środka?
– Ależ była w mieszkaniu, tylko chciała wyjść.

Mamusiu, co to znaczy być impotentem?
– To tak, jakby się chciało grać w jakąś grę przy pomocy gotowanego makaronu zamiast pionków.

– Jak to możliwe, że wybór samochodu pochłonął ci całe dwa miesiące, podczas gdy ożeniłeś się ze mną tego samego dnia, gdy się spotkaliśmy?
– O, moja droga, wybór samochodu to poważna decyzja.

„Oto nasz specjalny model wozu dla nowoczesnych i zapracowanych kobiet robiących karierę".

Mały Jaś przychodzi ze szkoły do domu. Tego dnia w szkole była mowa o niezwykłym świecie teatru.
– Mamo, co to jest statysta?
– To taki facet, który stoi z tyłu sceny i trzyma buzię zamkniętą na kłódkę.
– Tak jak nasz tata?

– Jak brzmi definicja nieudacznika?
– To facet, który bierze udział w uroczystościach rodzinnych, aby zaliczać dziewczyny.

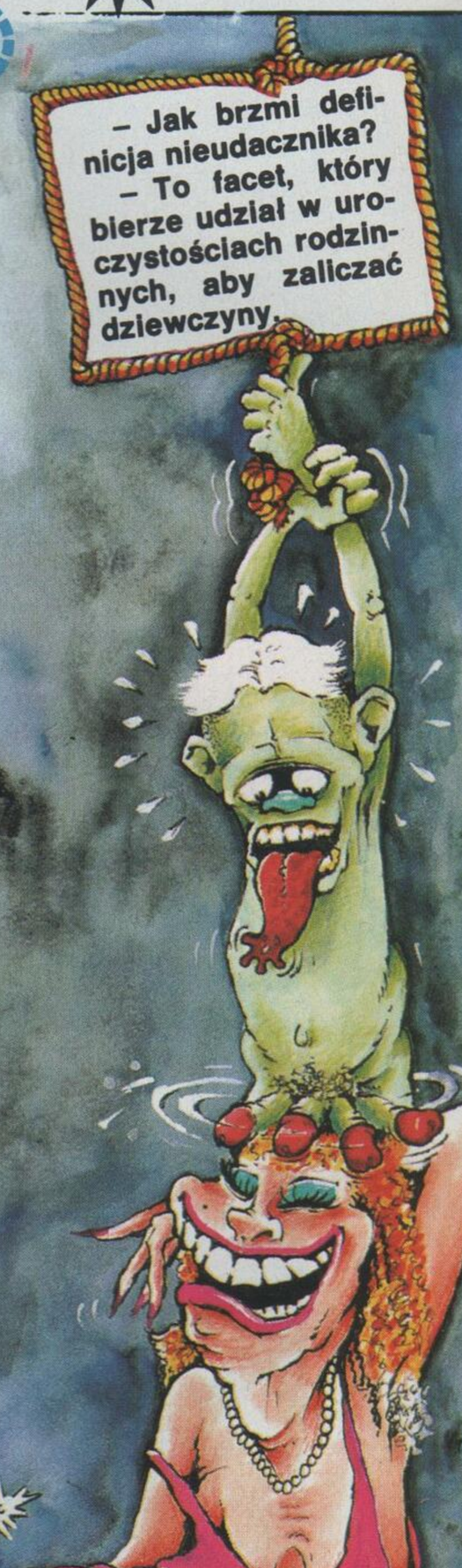

FRYWOLNE STRONY

Agnieszka (kiedyś) z Kielc

ROMANTYCZNA

I PIĘKNA

Zdjęcia:
KRZYSZTOF M. RATSCHKA

Pamiętamy o Agnieszce i nasz fotograf ruszył za nią w podróż. Nie było mu łatwo, ale wreszcie spotkał się z nią i odbyli sesję zdjęciową, której efekty prezentujemy. Agnieszka już nie jest Agnieszką z Kielc, to miasto zostało daleko za nią i jeśli przypominamy tu o nim, to tylko dlatego, że tam zaczęła się kariera bohaterki tych zdjęć. Zainteresowanym spieszymy donieść, że u niej wszystko dobrze: błysk, luksus, wielki świat...

Klub „Cardinal" – Kraków

PRZED FINAŁEM

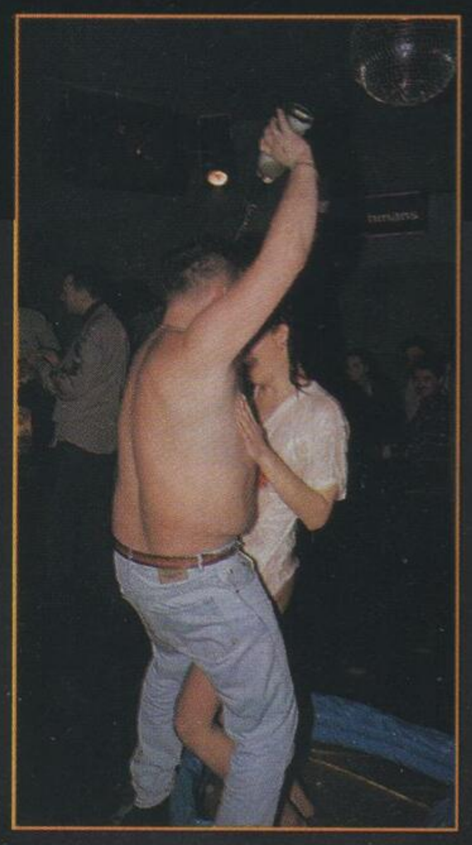

To już ostatni reportaż z eliminacji do ogólnopolskiego konkursu Miss Mokrego Podkoszulka, jakie odbywały się przez niemal cały rok w klubach współpracujących z naszym magazynem. Tym razem odbyły się one w nowo otwartym klubie „Cardinal" w Krakowie, którego imprezę inauguracyjną pokazywaliśmy przed miesiącem. Teraz widać, jak ostro klub zaczął działać i jakie znakomite imprezy organizuje.

Kiedy ten numer Catsa weźmiesz, drogi Czytelniku, do ręki, Miss Mokrego Podkoszulka już będzie wybrana, konkurs rozstrzygnięty, nagrody wręczone. Ale to pokażemy dopiero w następnym numerze Catsa – wcześniej się nie dało ze względu na cykl produkcyjny naszego magazynu. Oczekując więc świetnego finału, spójrzmy jeszcze na ostatnie zdjęcia z eliminacji...

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

Climax rapport

Zdjęcia
publikujemy
za zezwoleniem:
Color Climax
Corporation Aps.

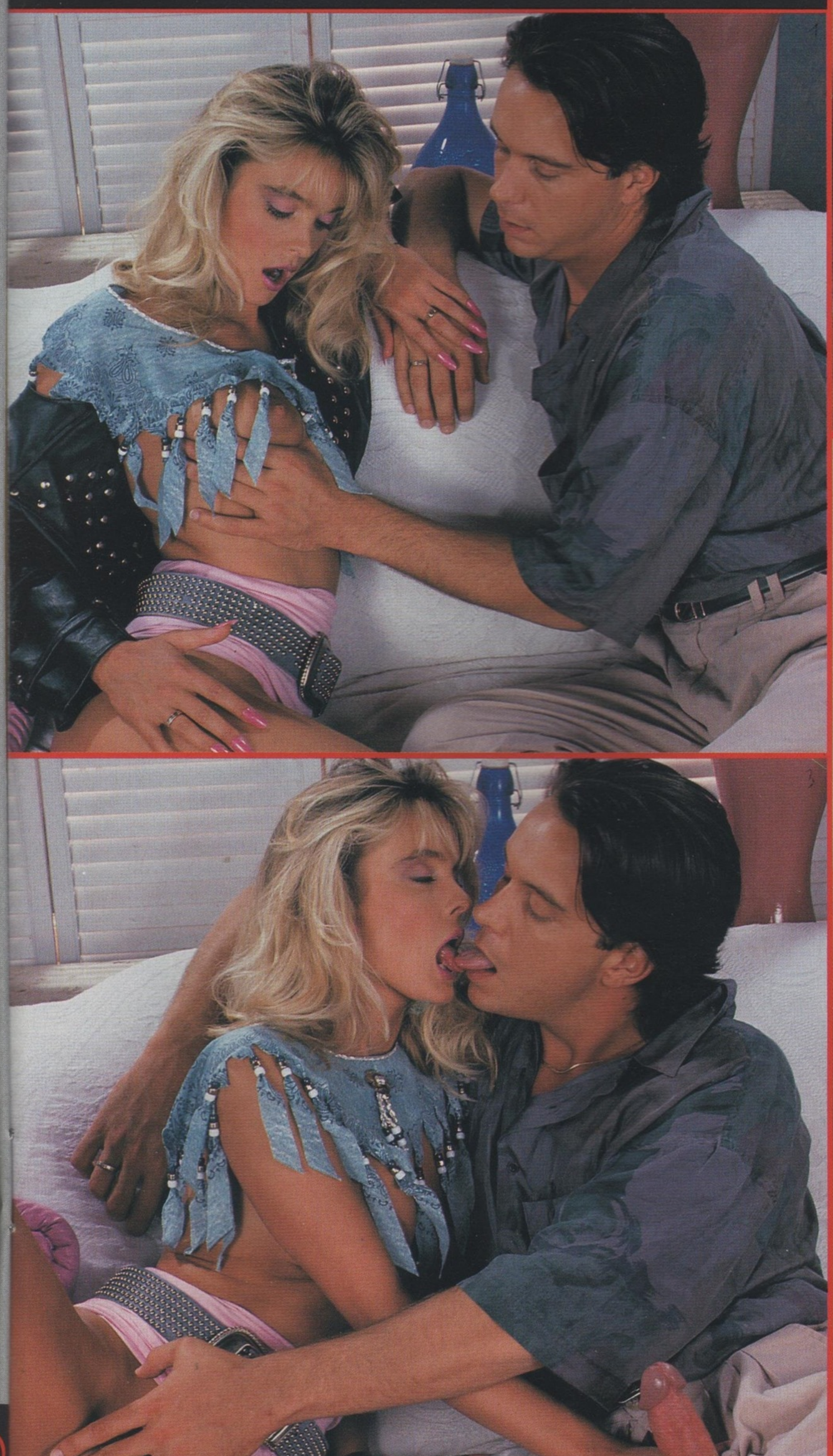

Climax
rapport

Climax
Export

Chwyć swoją szansę!

ZOSTAŃ MODELKĄ

Może to coś dla Ciebie? Jeśli chcesz przeżyć przygodę i pozować do zdjęć erotycznych – skontaktuj się z naszą redakcją. Nie jest to łatwa praca, ale ma wiele zalet: daje możliwość podróżowania, gwarantuje niezwykłe przeżycia i niezłe zarobki. Jesteś zainteresowana? Napisz kilka słów o sobie, dołącz zdjęcie i wyślij do redakcji Catsa. Zadzwoń też do nas: 0-22/24-14-85 lub 0-22/24-14-81.

Nazwisko i imię.....

Adres – ulica .....

Nr ..... Miejscowość .....

Telefon .....

Wiek ..... Wzrost i wymiary.....

Nasz adres:

Dział foto Cats, 00-343, Warszawa 30, skr. poczt. 178

Mieczysław: W zasadzie istnieją dwa sposoby wykorzystania siły mięśnia Kegla, bo tak nazywa się właśnie ta część anatomiczna, której poświęcamy tyle uwagi. Pierwszy sposób, trudny, acz na tym etapie wykonalny, polega na posłużeniu się metodą dra Riskina.

Magda: Myślę, że zanim Misiek opowie dokładnie o tym od strony technicznej, ważne jest to, w jaki sposób właśnie przy tej metodzie dziewczyna może pomóc chłopakowi osiągnąć wielokrotny orgazm. Otóż zasada pierwsza: skoncentrować się wyłącznie na własnych odczuciach, a nie na tym, co przeżywa chłopak. Brzmi to może mało romantycznie, ale tylko pozornie. Otóż dobra koncentracja na własnych przeżyciach pozwala kobiecie na łatwiejsze sterowanie swoim podnieceniem. Cała sztuka tego sterowania polega z kolei na tym, aby starać się w miarę spokojnie, ale ciągle, wspinać się ze swoim napięciem. Na pewnym etapie wchodzę po prostu w stan orgastyczny, który pozwala mi na przeżywanie wielokrotnych orgazmów z zachowaniem spokojnych suwów Miśka. To generalna wskazówka. Szczegół to kwestia pozycji. Do tego eksperymentu, który opisze mąż, najlepiej nadaje się pozycja, w której dziewczyna siedzi na krześle, a mówiąc precyzyjnie: na jego rogu. Partner natomiast klęczy na miękkim podłożu, a jego ptaszek jest dokładnie na wysokości cipki.

Mieczysław: Pierwsze wejście penisa do środka odbywa się bez napinania Kegla. Seria ruchów powoduje pojawianie się w szybszym lub wolniejszym tempie podniecenia. Jeżeli przyjąć, że 0 oznacza brak podniecenia, a 10 orgazm, to będąc gdzieś na skali 4–5 powinno się bez zaprzestania wykonywania suwów zacząć zaciskanie mięśnia: albo krótkimi seriami, albo poprzez wykonanie jednego silnego zacisku i trzymanie go aż do wyraźnego zmęczenia. To pozwala na obniżenie początkowego podniecenia. Kiedy wchodzi się na poziom 9, który jest ostatnim etapem bezpowrotnym, bo stąd już jest jeden krok do wystrzału, należy wykonać trzy czynności jednocześnie: zacisnąć z całej siły mięsień i nie popuszczać, otworzyć oczy i wykonywać głębokie oddechy, nie przestając wykonywania suwów. W efekcie pojawi się pierwszy suchy orgazm, który bez absolutnej przesady jest przeżyciem rzeczywiście „wstrząsającym". Kiedy orgazm minie, pchnięcia należy nieco zwolnić. Powinny być raczej delikatne i subtelne. Kiedy oddech się wyrówna, można ze spokojem wykonać to wszystko jeszcze raz od początku lub zakończyć pełnym wytryskiem.

Magda: Dziewczyna, która po raz pierwszy zobaczy, jak jej chłopak przeżywa wielokrotny orgazm, nigdy nie będzie chciała z tego zrezygnować. Facet, który przeżywa w pełni, a nie udaje (!) kolejne orgazmy, w sposób oczywisty działa niesamowicie pobudzająco na swoją kobietę. Zwykle pierwszy orgazm Miśka jest wstępem dla całej serii cudownych uniesień, których doznaję patrząc w jego oczy i obserwując rozkosz, która jest pod całkowitą kontrolą.

Mieczysław: Technika, którą opisałem wyżej, jest do wykorzystania także przez mężczyzn, którzy nie poświęcili specjalnej uwagi treningom zwieracza. Szczególnie u młodych facetów rezultaty mogą pojawić się natychmiast. Mężczyzna musi jednak wiedzieć, że korzystanie z tego typu seksualnego chwytu może wywołać kilka objawów, które są absolutnie naturalne i nie należy się niczego obawiać: można odnieść wrażenie, że nie przeżyło się orgazmu; można mieć odczucie, że przeżyło się go częściowo; po pierwszym orgazmie może się pojawić ejakulacja czy wytrysk bez odczucia orgazmu. To wszystko jest naturalną konsekwencją sterowania mechanizmem seksualnym i nie należy się tym przejmować!

Magda: Myślę, że teraz warto opowiedzieć Czytelnikom o opracowanej przez nas modyfikacji ćwiczeń, których uczyliśmy się od dr Barbary Keesling. Otóż istnieje technika przeżywania „suchych orgazmów" po wcześniejszym „opróżnieniu zbiorników"...

Mieczysław: Tak, to rzeczywiście jest interesujące i myślę, że warte zaproponowania. Ćwiczenia można prowadzić „solo" lub z partnerką. W obydwu sytuacjach sposób postępowania jest jednakowy. Zabawa rozpoczyna się od pobudzania członka do momentu krytycznego, tzn. do fazy tuż przed wystrzałem, co umow-

Wyższa szkoła seksu SUCHY ORGAZM (II)

nie można określić w skali 0–10 punktem 8,5. Kiedy podniecenie zbliża się do tego momentu, facet powinien rozpocząć wykonywanie serii skurczów przypominających orgazm. Jest to nic innego, jak ,,pompowanie'' Keglem w taki sposób, jakby chciało się wycisnąć spermę. Wykonywane skurcze pozwalają na częściowe wyrzucenie nasienia bez przeżywania orgazmu, ale nie mniej przyjemnie. Z chwilą kiedy część nasienia wydostaje się na zewnątrz penisa, ponownie pobudza się go do tego samego momentu, po czym ponownie zatrzymuje i wykonuje skurcze wyciskające spermę. Powtarza się to tak długo, aż w efekcie zbiorniki będą puste. Potem bez utraty wzwodu można kontynuować pieszczoty tak długo, jak tego życzy sobie partnerka.

Magda: Do prawdziwych suchych orgazmów dochodzi się jednak w inny sposób. Kiedy facet ma już odpowiednio wytrenowany zwieracz, najistotniejsze zadanie to odpowiednie użycie go dokładnie w tym momencie, kiedy na skali podniecenia partner wszedł w moment określony 9,9. Oznacza to, że w tym miejscu na chwilę należy przerwać wszystkie ruchy! Mężczyzna wykonuje wtedy silny zacisk przytrzymujący nasienie w środku i rozpoczyna się wybuch orgazmu. W tym miejscu ważne jest, aby dziewczyna przez cały czas pozostawała nieruchomo. Każdy jej niepotrzebny ucisk lub ruch mięśniami pochwy może przerwać ten proces, co zakończy się utratą kontroli i wyrzutem spermy na zewnątrz.

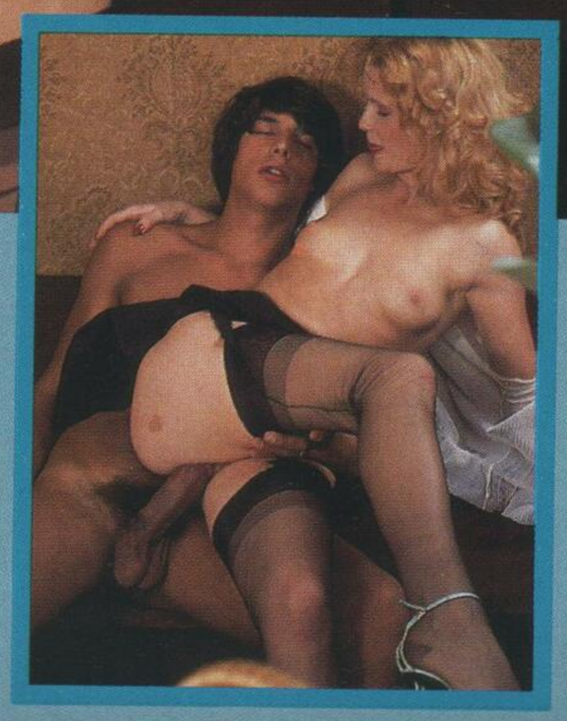

Mieczysław: Najlepiej zsynchronizować te reakcje w taki sposób, że po prostu mężczyzna informuje partnerkę o tym, na jakim poziomie się znajduje. W naszym wypadku jest to zwykła wyliczanka w postaci: uważaj, jestem na siódemce, ósemce, zbliżam się do dziewiątki etc. W odpowiednim momencie mówię: stop, robię zacisk i pozwalam na to, by ciałem wstrząsnął suchy orgazm. Po chwili zabawa rozpoczyna się na nowo.

Magda: Kiedy rozpoczynaliśmy naukę suchych orgazmów, największym problemem było właśnie zsynchronizowanie naszych rytmów. Za którymś razem nauczyłam się tak sterować swoim podnieceniem, aby w chwili, kiedy Misiek jest na poziomie osiem, wyzwolić u siebie orgazm. Wchodzenie z nim na wspólny poziom, czyli na równoczesne orgazmy, niestety w naszym wypadku jest niemożliwe. Po prostu, w momencie kiedy u mnie rozpoczynają się wyładowania, moja cipka zaczyna – już bez udziału mojej woli – silnie pulsować. W chwili kiedy Misiek jest na 9,9, moje ruchy zwykle działają na niego tak silnie pobudzająco, że kończy się to natychmiastowym ,,oblaniem'' sprawdzianu.

Mieczysław: Na wspólny orgazm pozwalamy sobie wówczas, kiedy obydwoje jesteśmy już nasyceni pokonywaniem kolejnych szczebli podniecenia. Wtedy pada zwykle moje hasło: uważaj teraz..., i rozpoczyna się seksualna ekstaza. Najważniejszym, zachęcającym do ćwiczeń efektem stosowania ,,suchych'' orgazmów jest to, że jeżeli podczas ich przeżywania nie dopuszcza się do ucieczki nasienia, kolejne przeżycia orgastyczne zwiększają produkcję miłosnych soków w jądrach, tak że eksplozja nasienia jest bardzo obfita, co w sposób oczywisty zwiększa przyjemność.

Magda: Kiedy opowiadaliśmy naszym znajomym o rewelacyjnych rezultatach, jakie uzyskuje się wykorzystując technikę suchych orgazmów, większość z nich szalenie zapaliła się do tej metody. Niestety, prawda jest taka, że tylko niektórzy uzyskali takie rezultaty jak my.

Mieczysław: Powód wydaje się dość prosty. Chłopaki zniechęcili się po kilku nieudanych próbach. Z drugiej strony (myślę tu o Grzegorzu) problemem stała się masturbacja, która jest nieodzownym fragmentem doskonalenia techniki. Grzegorz, niestety, ma bardzo negatywny stosunek do zabaw własnym fiutem, stwierdzając, że praktyki tego typu nie są zgodne z systemem religijnych norm, jakie wyznaje. Nie wiem, dlaczego akurat masturbacja, której celem jest nie oddalanie się od partnera, a przybliżanie do niego poprzez doskonalenie sztuki miłosnej, jest traktowana chyba nie tylko przez niego jako ciężki grzech. Mnie osobiście wydaje się, że nie ma takiego systemu religijnego, który zabraniałby stosowania praktyk, których celem jest pogłębienie miłości do współmałżonka i zacieśnienie emocjonalnej więzi.

Magda: Kiedy rozmawiałam z jego żoną, zasugerowałam, aby spróbowali wspólnej masturbacji, tzn. ona sobie i on sobie w tym samym miejscu, w tym samym czasie i w tym samym łóżku. Przyznała mi rację, że takie zachowania chyba nie mogą być traktowane jako grzech. Gdyż tak czy inaczej następuje tu kontakt, w którym uczestniczą obydwie strony. Miejmy więc nadzieję, że ich problem będzie się wkrótce rozwiązywał sam. Swoją drogą, kiedy rozpoczynaliśmy naukę suchych orgazmów, początkowo towarzyszyłam Mietkowi w taki właśnie sposób, że kiedy on zabawiał się swoim kutasikiem, ja leżałam obok i zabawiałam się swoją małą. Po pewnym czasie, kiedy posiadł już umiejętność sterowania reakcjami przy użyciu własnej ręki, pomagałam mu najpierw dłonią, potem ustami i w końcu cipką. Powiem tylko tyle: opłacało mu się pomagać w trakcie nauki. Teraz jest naprawdę superbombą, która jest na każde moje skinięcie palcem.

Notował: **Jan Nieżeleński**

PS. Książka, na którą powołują się rozmówcy, jest już także wydana w Polsce pod tytułem: ,,Jak kochać się całą noc i doprowadzić kobietę do ekstazy''.

Gwiazdy Catsa w szczecińskim klubie ,,Cascade'' jak zwykle pokazują się od najlepszej strony

Wrocławskie ,,Imperium'' to prawdziwe imperium rozrywki, zabawy i seksu

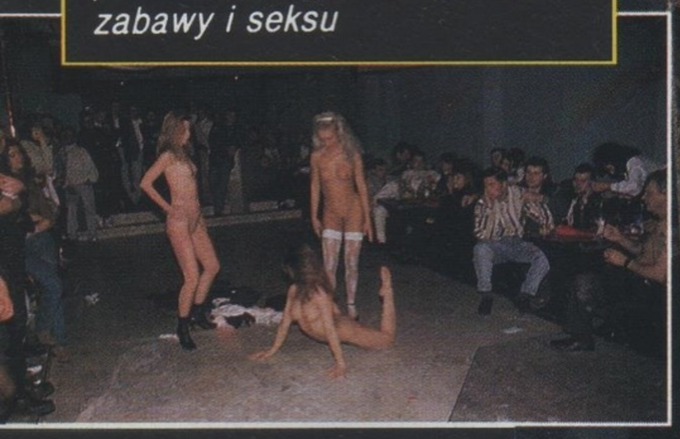

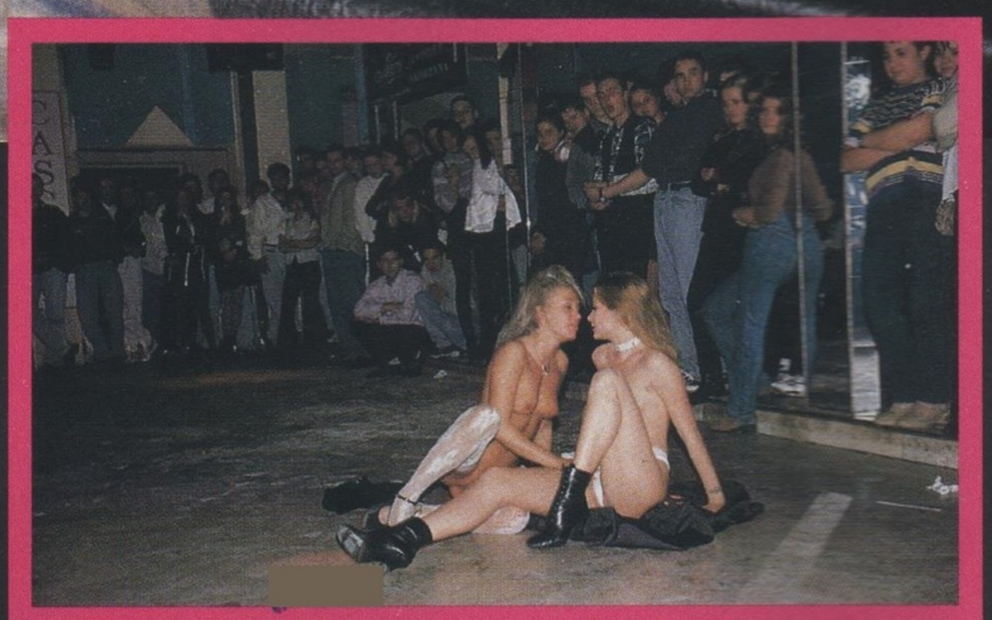

Superoferta dla Czytelników ,,Cats''!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE

I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego ,,Klubu Catsa'' i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewnia wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów współpracujących z naszą redakcją. Posiadacze karty mają wolny wstęp do tych lokali, mogą uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.

Jak zdobyć kartę ,,Klubu Catsa''? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę (i zawiadomić o tym redakcję), by otrzymać przesyłką pocztową Złotą Kartę Klubową. Wciąż informujemy o możliwościach korzystania z Karty, kluby również robią wszystko, by jej posiadacz był zadowolony i bawił się jak najlepiej. Dla członków Klubu organizowane są specjalne konkursy, zabawy.

Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz!

Nie zapominamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami ,,Klubu Cats'', powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 30; skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek ,,Cats'', zawierających numer i datę.

Oto aktualna lista klubów ,,Cats'':

Klub Nocny **„Eden''**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Klub **„Help Disco''**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

„Mecenas'', Przemyśl, ul. Dworskiego 9 – wejście od ul. Rejtana (tel. 47-186)

„Olimp'' – Grand Hotel, Warszawa, ul. Krucza 28 (tel. 622-16-45)

Night Club **„Manhattan''**, Sulechów, ul. Świerczewskiego 52

Bar Rozrywkowy **„Eden''**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 102 (tel. 227-513)

Klub Magazynu „Cats'', Warszawa, Al. Jerozolimskie 45 (Hotel ,,Polonia''), tel. 628-72-41 wew. 491

Night Club **„Kosmos 2001''**, Chełm, ul. Kopernika 20 (tel. 524-89)

Restauracja **„Amazonka''**, Night Club, Go-Go Bar; Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 13 (tel. 522-511)

Party Club **„Osjann''**, Biała Podlaska, ul. Janowska 11 BC

Restauracja – Night Club **„Rudy Kot''**, Gdańsk, ul. Garncarska 18/20 (tel. 313-986)

Dyskoteka **„Drejk''**, Koszalin, ul. Harcerska 1 (tel. 426-898)

Klub **„Maxim''**, Białystok, ul. Wesoła 18 (tel. 421-409)

Dyskoteka – Night Club **„Cascade''**, Szczecin, ul. Sikorskiego 29 (tel. 844-774)

Night Club **„Kruk''**, Krynica, ul. Piłsudskiego 10

Night Club **„Murat''**, Reda, ul. Wejherowska 33; Hotel ,,Murat''

Night Club **„Miami Nice''**, Słupsk, ul. Jedności Narodowej 4

Night Club **„dr Blues''**, Elbląg, ul. Grunwaldzka 7 (tel. 33-45-61)

Klub **„Cardinal''**, Kraków, Mały Rynek 4

Night Club **„Coloseum''**, Stargard Szczeciński, ul. Mickiewicza 1

Night Club **„Imperium''**, Wrocław, ul. Orląt Lwowskich 20

W tym miesiącu złożyliśmy wizyty w dwóch klubach współpracujących z naszą redakcją – byliśmy w Szczecinie i we Wrocławiu. Co widzieliśmy, widzicie teraz i Wy, choć tylko we fragmentach. Dlatego właśnie warto bywać w klubach Cats, by niczego nie stracić.

UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru, pod warunkiem, że wpłata wyprzedzi o sześć tygodni datę rozpoczęcia prenumeraty. I można nasz magazyn zaprenumerować na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).

– Cena 1 egzemplarza 4 zł 50 gr (45 000 zł).

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:

Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6
85-950 Bydgoszcz
Bank Pocztowy S.A.
607108-990011-1812-1

Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!

Odcinek
dla poczty zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek
dla posiadacza r-ku zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

Odcinek
dla wpłacającego zł . . . . . .

Słownie złotych

BLANKIET WPŁAT
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię . . . . . .

Adres . . . . . .
Ulica, nr domu i mieszkania

Kod pocztowy . . . . . Miejscowość

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6, 85-950 Bydgoszcz

Nr konta 607108-990011-1812-1
Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz

Opłata pocztowa

Datownik . . . . . .
Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM
KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ

FOTO Prywatne

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20$. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres: CATS 00-343, Warszawa 30, skr.poczt. 178 Z dopiskiem na kopercie "Prywatne zdjęcia"

Wioletta i jej chłopak uwielbiają ,,Cats''. Ich znajomi również. Te zdjęcia to prezent dla nich wszystkich

Opublikowanie tych zdjęć ,,potraktuję jako potwierdzenie komplementów męża, bo z natury jestem bardzo samokrytyczna'' – przeczytaliśmy w liście. Z tą samokrytyką to jednak przesada...

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
ATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

ZDJĘCIA

Nasza stała czytelniczka Halina w domowym zaciszu z powodzeniem próbuje sił jako fotomodelka

Edyta lubi chodzić nago po lesie, ale – jak napisała – gajowy ,,Marucha'' ustrzelił ją obiektywem

Seks POCZTA

Moi Drodzy!

Nareszcie mogę ponownie z Wami porozmawiać. Nawet nie wiecie, jaką radość sprawia mi oczekiwanie na spotkanie z Wami. Świadomość tego, jak obmacujecie mnie swoimi spojrzeniami, rozgrzewa mnie do białości. Za każdym razem próbuję Was o tym przekonać serią zdjęć, którą przed spotkaniem z Wami robi mi ,,pewien artysta''. Nie wiem, jak ludzie mogą traktować seks jak smutny obowiązek, zakończony urodzeniem dziecka! Wasze listy, co staram się także podkreślać, są potwierdzeniem, że nasz magazyn dostarcza Wam nie tylko rozrywki, ale także szczypty wiedzy, która ułatwia poruszanie się po zakamarkach seksualnego życia. Pamiętajcie jednak, że CATS – po pierwsze – jest pismem wyłącznie dla dorosłych (to dla zapominalskich, którzy zostawiają go w miejscach, w których znajdować się nie powinien), po drugie: jest pismem rozrywkowym, co oznacza, że mimo intelektualnego wysiłku całego zespołu redakcyjnego są problemy i sprawy, które muszą być skwitowane odesłaniem do gabinetu specjalisty. Przestrzegam jednak przed korzystaniem z usług ,,konowałów'', którzy na pieprzeniu znają się tyle, co ja na medycynie. Jeżeli macie rzeczywiście pytać o rady związane z seksem, korzystajcie z pomocy osób, które mają albo tytuł lekarza medycyny ze specjalnością seksuologa, albo tytuł seksuologa klinicznego. Różnica pomiędzy pierwszym a drugim jest taka, że pierwszy jest lekarzem medycyny, a drugi psychologiem lub osobą posiadającą uprawnienia do leczenia metodami psychoterapeutycznymi.

Zapraszam do lektury listów. Całuję

red. Ewa

Cześć Ewo!

Mam na imię Piotrek i jestem z województwa kaliskiego. Piszę, bo chciałem sobie ,,poruchać'', a nie mam z kim. Byłbym Ci wdzięczny, gdybyś mi coś poradziła. Chyba powinienem Ci jeszcze napisać, że mam 38 lat. Mieszkam na wsi. Mam prywatne gospodarstwo rolne. No to na razie tyle, chyba żeby mi się jeszcze coś przypomniało.

Józef N.

Cieszę się Piotrze Józefie N., że napisałeś do mnie. W kwestii, jak to ładnie nazwałeś: ,,poruchania sobie'', na razie nic szczególnego nie przychodzi mi do głowy. Chyba żeby mi się coś przypomniało.

red. Ewa

Najdroższa Ewuniu!

Postanowiłam poprosić Cię o wyjaśnienie moich wątpliwości. W jednej z książek związanych z wychowaniem seksualnym w rodzinie wyczytałam z przerażeniem, że oglądanie pornografii może człowiekowi poważnie zaszkodzić, szczególnie gdy zdjęciom lub filmom tego rodzaju przyglądają się młode osoby! Jestem wierną Czytelniczką Waszego pisma, które podoba mi się z wielu powodów. Sporo jest tu fajnych nie tylko zdjęć, ale także tekstów, z których można się dowiedzieć ciekawych rzeczy. Od pewnego czasu w CATS zaczęły się także ukazywać zdjęcia, które pokazują różne zbliżenia stosunku. Czy oglądanie ich może mieć jakieś złe następstwa?

19-letnia Bogusia z Gdańska

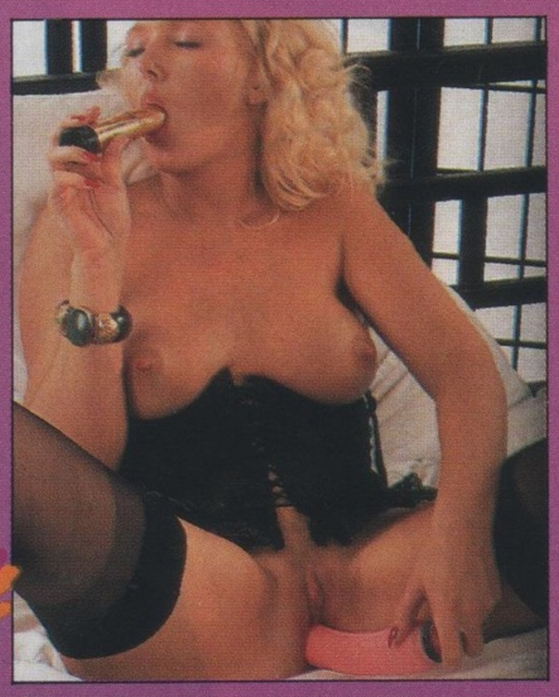

Cześć Bogusiu!

Dzięki za list. Pozwoli mi to na wywołanie (mam nadzieję – rzeczowej) dyskusji na temat szkodliwości oglądania tego typu zdjęć. Zanim więc poważnie zabiorę głos w tej sprawie, poważnie zwracam się do wszystkich, którzy kiedykolwiek widzieli zdjęcia lub filmy, na których: jedna para uprawia seks w różnych postaciach, seks uprawia jedna kobieta i dwóch mężczyzn lub odwrotnie, seks uprawia wiele osób w różny sposób.

Czy uważacie, że to Wam zaszkodziło? Jeżeli tak, to w czym konkretnie? Interesuje mnie również odpowiedź na trzy nie mniej istotne pytania:

1. Czy byłaś(eś) kiedykolwiek karany za czyny związane z seksem?

2. Czy masz stałego partnera (żona, mąż)? Czy masz dzieci i czy uważasz, że Twoje życie rodzinne jest szczęśliwe?

3. Czy miałeś lub masz obecnie jakiekolwiek problemy seksualne?

Dla autorów listów wyznaczę bardzo atrakcyjne nagrody (niespodzianka!), pod warunkiem że przyślą mi swój adres. Przeczytam jednak i opublikuję także listy nie podpisane.

Teraz powiem Ci, Bogusiu, co ja sądzę na ten temat: We-

dług mnie przyglądanie się zdjęciom tego typu nie grozi poważnymi następstwami zdrowotnymi, ani nawet mało poważnymi. Nie wiem więc, co sądzić o tych, którzy tak zaciekle walczą z nimi i opowiadają o strasznych konsekwencjach – oznaczać to może, że wcześniej musieli systematycznie „konsumować'' takie zdjęcia. W innym przypadku sami nie wiedzieliby, z czym walczą. Pozdrawiam

Ewa

P.S. Listy w tej sprawie oznaczcie literą „P'' na kopercie.

Szanowna Ewo!

Mam 58 lat, jestem już babcią. Z uwagą czytam wszystko, co piszesz. Nie ze wszystkim na początku się zgadzałam. Uważałam, że nie można udzielać rad Czytelnikom, jeżeli nie ma się ku temu odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Niestety, nie przeczytałam nigdzie o tym, kim jesteś od strony zawodowej i czym się zajmujesz. To z tego powodu nabrałam początkowo bardzo dużego dystansu do Twoich porad. Postanowiłam jednak niektóre z listów cytowanych w Twojej rubryce skonsultować z kilkoma moimi przyjaciółmi-lekarzami. Jakież okazało się moje i ich zdziwienie, że to, w jaki sposób formułujesz swoje myśli, jest absolutnie adekwatne do porad, jakich udzieliliby oni swoim pacjentom, którzy mają problemy w sferze intymnej.

To zachęciło mnie do napisania także w mojej sprawie. Jestem już w wieku, w którym bardziej należy myśleć o kończeniu seksualnych uciech niż szukaniu rozwiązań. Zacznę jednak od tego, że jestem wdową. Mój mąż zmarł 5 lat temu. Nasze życie seksualne zawsze było bardzo udane. Początkowo dawałam sobie radę z seksualnymi napięciami, które wybudzały mnie w nocy. Po prostu gasiłam je przypominaniem sobie żałoby. Tak minęło kilka lat. Teraz jednak coraz trudniej jest radzić sobie z pojawiającymi się marzeniami o miłości z mężczyzną. Nie uważam się za nieatrakcyjną kobietę. Mam wyższe wykształcenie. Dbam o swój wygląd zewnętrzny. Pracowitość mojego męża i finansowa pomoc rodziny spowodowały, że mam doskonałe warunki do życia, ale... pustego. Nie potrafię, a może po prostu nie chcę, mieć innego męża. Seks zaspokajam natomiast masturbacją połączoną z oglądaniem pism erotycznych lub kaset wideo. Mam cały arsenał różnych, jak to nazywam, „podniecaczy'', czyli różnego rodzaju wibratorów, sztucznych penisów, którymi zaspokajam swoje (całkiem niezrozumiałe dla mnie) ciągle odnawiające się żądze. Piszę do Ciebie w nadziei, że przede wszystkim powiesz mi, czy piszą do Ciebie kobiety w moim wieku z takimi właśnie problemami. Co sądzisz o takich praktykach? Czy nie uważasz, że mogą mi w czymś zaszkodzić?

Jadwiga S. z Poznania

Szanowna Jadwigo!

Zapewniam Cię, że otrzymuję bardzo wiele takich listów. Nie jest dla mnie żadnym zaskoczeniem, że przeżywasz takie właśnie wątpliwości. Nie wchodząc w wyjaśnianie innych spraw, napiszę krótko: przestań się martwić! Uprawianie masturbacji, nawet najbardziej wyszukanymi wibratorami i w najbardziej wyszukany sposób, jeżeli tylko dostarcza Ci dobrego samopoczucia psychicznego czy fizycznego, jest znacznie zdrowszym postępowaniem niż tłumienie seksu łykaniem prochów uspokajających lub w inny sposób. Przyjemnej zabawy! Pozdrawiam Cię

Ewa

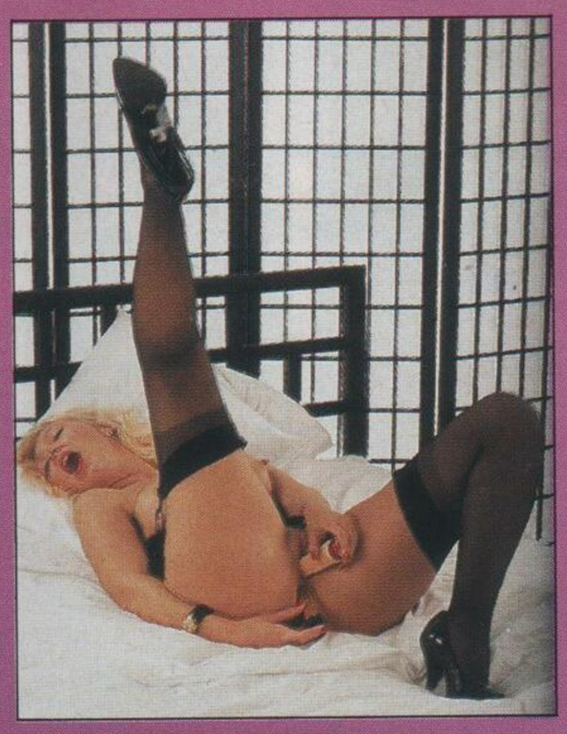

Kochana Ewo!

Postanowiłem poprosić Cię o pomoc w wyjaśnieniu mi pewnych kwestii związanych z uczestniczeniem w seksualnych orgiach. Otóż mam 29 lat, jestem bardzo pobudliwym seksualnie mężczyzną, co oznacza, że mógłbym to robić z każdą napotkaną dziewczyną tak długo, jak tylko ona będzie sobie życzyć. Mam bardzo przystojnego kolegę, który mieszka u nas na stancji. Nie napisałem jeszcze, że jestem żonaty, a stancja to pokój wynajmowany przez Włodka w naszym jednorodzinnym domku. Włodek ma dziewczynę, która odwiedza go co jakiś czas i zostaje na noc. To, co teraz napiszę, jest chyba dużym świństwem wobec nich, ale z uwagi na to, że piszę anonimowo, powiem Ci całą prawdę. Otóż oni, niestety, o tym nie wiedzą, że pokój, w którym mieszkają, jest wyposażony w mikrofon, który pozwala na podsłuchiwanie tego wszystkiego, co tam się dzieje. Kiedy Iwona, zwykle w piątkowy wieczór, dzwoni do drzwi, obydwoje z żoną wiemy, że będzie nas czekała superzabawa. Krótko mówiąc: oni idą do swojego pokoju, a my z żoną do sypialni. Włączeniem przycisku uruchamiam cały system i każdy najdrobniejszy dźwięk płynący z ich pokoju jest przez nas słyszany. Nie będę opisywał szczegółów, co z sobą robią i co my w tym czasie robimy z żoną. Zajęłoby to wiele stron. Decydując się na napisanie do Ciebie, pragnę przede wszystkim zapytać, czy Twoim zdaniem to, co robimy, nazywa się orgią seksualną, mimo tego, że w tym samym czasie każdy z nas uprawia seks w innym pomieszczeniu, a po za tym – co sądzisz o takich praktykach, czy uważasz że są normalne?

Ala i Zbyszek

PS. Swoją drogą uwielbiamy się „kochać również z Tobą''. Wtedy wymyślamy sobie różne historyjki, co by było, gdybyś była teraz tutaj z nami.

Cześć Świntuchy!

Od sądzenia jest sąd. On też w takich sytuacjach skazuje, i to wcale nie na niskie wyroki. Podsłuchiwanie jest w Polsce karalne. Zdecydowanie doradzam wyłączenie tamtego systemu, a włączenia systemu z moim udziałem w roli głównej! Może nieco mniej podniecające, ale za to znacznie bardziej bezpieczne!

Ewka

Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6, Dania
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Przygotowanie do druku:
Well-Tech, Hongkong
Printed in Austria – Strohal
Druck, Wiedeń

CATSA

20-letnia Kira jest postrachem autostrad:

-UWAGA NADCHODZĘ...

– Mruczy jak wibrator, łaskocząc delikatnie pomiędzy nogami – wyjaśnia 20-letnia Kira, która przetestowała właśnie najnowsze urządzenie pojawiające się na autostradach. My radzimy: nie naśladuj jej.

– Prowadząc motocykl, musisz mieć na sobie przyzwoite skórzane ubranie – powiada nasza słodka blondynka

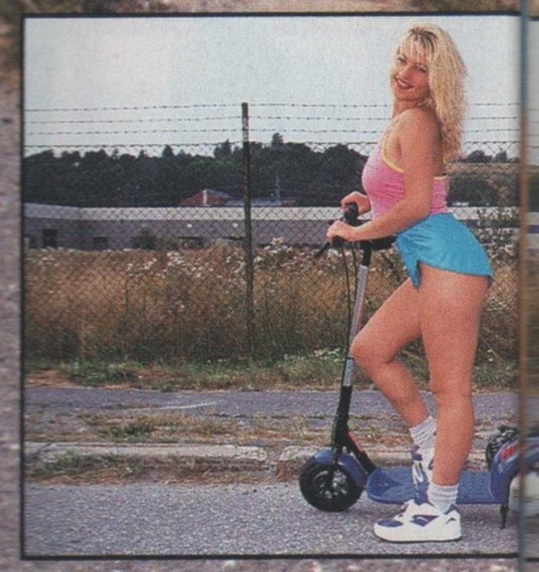

Szczodrze obdarzonej przez naturę Kirze zalecono przejażdżki wyłącznie w okolicy klubu sportowego. Gdy tylko pojawia się na autostradzie, wywołuje totalny chaos

– Mój go-ped ma dwa kółka, hamulce i kierownicę, a poza tym jest zbliżony do aparatu do masażu. To prawdziwy wibrator na kółkach – śmieje się radośnie Kira

– Silnik mojego go-peda można porównać z silnikiem znajdującym się w urządzeniu do masażu przechowywanym w szufladzie mojej szafki nocnej. Obydwa mruczą słodko, wywołując niesamowite wibracje, go-ped jest jednak znacznie silniejszy...

Te właśnie słowa padły z ust zgrabnej, atrakcyjnej Kiry. To dziewczyna, która uwielbia sprytne urządzenia, mruczące jak kotki i dostarczające nieopisanej radości.

W stroju Ewy mknie na swoim pojeździe przez ulice niewielkiego norweskiego miasteczka Lillestrøm. Nie musimy chyba podkreślać, że każde jej pojawienie się na ulicy wywołuje niesamowitą sensację. Kira postawiła wszystko na jedną kartę i w ciągu kilku sekund powoduje totalne zamieszanie w ruchu drogowym.

Bez względu na to, czy termometry wskazują 30 stopni w cieniu, czy też niższą temperaturę, policja drogowa zaskoczona jest totalną nagością Kiry. Ta dziewczyna nie pomyślała nawet o kasku na głowę!

Go-ped to nowa zabawka Norwegów, którzy nie bardzo wiedzą, na co mają przeznaczyć 1000 dolarów. To urządzenie można by właściwie wykorzystać do przejażdżek po ogrodzie. Ten pojazd na dwóch kółkach nie ma ani siedzenia, ani homologowanych hamulców, przez co nie może zostać oficjalnie zarejestrowany i pojawiać się na szosach.

Jego właściciele zupełnie się tym jednak nie przejmują. Policja zaś ma pełne ręce roboty. Do tej pory skonfiskowano wiele takich pojazdów, pomimo, że właściciele tej zabawki dla dorosłych mieli na sobie więcej ciuchów niż Kira.

– Trudno to wręcz opisać. To urządzenie wywołuje niesamowite wibracje w ciele – wzdycha Kira, obawiając się, że rozpędzone kółka w niedługim czasie nie będą już mogły się pojawiać w ruchu drogowym. – Ciężko mi będzie się rozstać z tą łaskoczącą zabawką. Gdy tylko naciskam na pedał gazu, natychmiast moje podbrzusze zaczyna wibrować, cycki podskakują jak oszalałe, a podmuch powietrza muska moje wargi. Niesamowite wrażenie! Trudno mi wręcz pojąć, że gdzieś tam na świecie istnieją ludzie, którzy nie dają się skusić na coś takiego – powiada nam ta niezwykła Norweżka.

nytt

Veldig gøy og helt forbudt

Et nytt leketøy for de med for mye penger er på vei inn i Norge.

Leketøyet heter Go-ped, og er en motorisert sparkesykkel. For 6000 kroner kan du få et rullebrett med motor og styre, men du kan ikke bruke det på offentlige steder.

Etter norsk lov skal et kjøretøy som går fortere enn 30 km/t registreres som moped. Dermed fartsgrensen bryter Go-pedene.

– Siden den mangler både sete og godkjente bremser, er det ingen sjanse for å få den registrert, sier politiet, som allerede har beslaglagt et par sykler i Frognerparken.

Det betyr at de snaue 40 som ifølge importøren i Norge allerede har skaffet seg en Go-ped, må bruke den på sin egen gårdsplass. Det er ikke sikkert det er så gøy.

ECK

GO-PED: Dyrt, ulovlig men morsomt likevel.

Tekst i zdjęcia: FRANK KARLSEN

Czytelnicy Cats piszą opowiadania erotyczne dla czytelników Cats

SEKSNOWELA

Noce w kolorze cynamonu

Nie znam bezkresnej dali błękitnych południowych mórz ani żaru tropikalnego słońca. Tchnienie egzotyki przynoszą mi jedynie lśniące widokówki, które czasami znajduję w skrzynce na listy, a tęsknotę za ciepłymi zamorskimi krajami zaspokajam w dostępniejszej Bułgarii.

Pokochałam już rozległe czarnomorskie plaże i orzeźwiający chłód szmaragdowego morza. Dlaczego właściwie nazwano je Czarnym? Chętnie wracam tam co rok, serdecznie witana przez przyjaciół. Sozopol – urokliwa nadmorska miejscowość, malowniczo położona na wapiennych skałkach – stała się celem moich urlopowych podróży, a biała willa tonąca w zieleni brzoskwiniowego sadu – moim letnim domem.

Przez cały dzień Sozopol jest sennym, spokojnym miasteczkiem, dopiero wieczorem, wraz z chłodniejszym powiewem morskiego wiatru, zaczyna tętnić życiem. Barwny, różnojęzyczny tłum z dumą obnosi na deptaku świeżą opaleniznę, zaludniają się kafejki, restauracje, kawiarnie i bary, a dźwięki muzyki słychać długo, długo w noc.

Tego wieczoru umówiłam się z przyjaciółmi w najmodniejszej dyskotece. Przed lustrem długo przymierzałam pachnące fatałaszki. Odwieczny kobiecy dylemat – ,,co ja mam na siebie włożyć?'' – urósł już do poważnego problemu. Odrzucam szyfon, delikatny jak skrzydło ważki, niechętnie spoglądam na seledynową suknię z marszczonego crepponu. Może szorty i koronkowy gorsecik à la Madonna?

W dyskotece natychmiast ogłusza mnie głośna muzyka. To doktor Alban – ,,najlepszy piosenkarz rockowy wśród dentystów i najlepszy dentysta wśród piosenkarzy rockowych'' – z zapałem godnym lepszej sprawy wyśpiewuje swoje ,,It's my life''. Tego lata najnowszy przebój obdarzonego przez muzy stomatologa rozbrzmiewa od rana do wieczora na całym wybrzeżu Morza Czarnego i zdążył już serdecznie wszystkich znudzić. Oczy z trudem przyzwyczajają się do mroku rozrywanego świetlistymi smugami, niepewnie więc toruję sobie drogę wśród ciał ogarniętych tanecznym amokiem. Na szczęście przy okrągłym barku jest luźno, wdrapuję się z zadowoleniem na wysoki, chybotliwy stołeczek. Prawie natychmiast sąsiednie miejsce zajmuje niewysoki, krępy Bułgar, natrętnie gapiąc się na moje wysoko odsłonięte nogi. Jest cały lepki: sklejona żelem czupryna, oleiste spojrzenie, wilgotne ręce, błyszcząca od potu, bardzo zadowolona z siebie twarz. Potężne, owłosione uda rozsadzają drelichowe szorty. Okropność! Po drugiej stronie baru rozbawiona grupka Niemców, głośno rechocząc, opróżnia niezliczone kufle piwa. Krople piany na płowych wąsach i przekrwione oczy zerkające zachęcająco w moją stronę.

Mam już dosyć. Nigdzie nie widzę znajomych twarzy – czy pomyliłam godziny? Zmęczył mnie hałas i kłęby papierosowego dymu. Z szeroko otwartych drzwi, wiodących na kamienny taras, woła mnie noc...

Przechylona przez barierkę wpatrywałam się w ciche, uśpione morze. Bezszelestnie, jakby zrodziła go czarnomorska noc, tuż obok zjawia się wysoki cień. Spoglądam na przybysza – nie, tego chłopaka na pewno nie było w dyskotece!

Nie można przecież nie zauważyć dwumetrowego olbrzyma, zbudowanego przy tym jak sam Schwarzenegger!

Nie szpeciła go nawet, aż zaba-

wna w swej ekstrawagancji, fryzura wylansowana przez Grace Jones. A jaka twarz!

Jedynym dysonansem w harmonii wyrazistych rysów były duże, wydęte usta.

Ale przystojny! Nie pozwolę mu odejść! Ten wieczór może jeszcze być piękny – i będzie! Nie zastanawiając się ani przez chwilkę, chwytam milczącego olbrzyma za rękę i oboje zbiegamy po schodach. Spoglądam spod rzęs – w ogromnych oczach nieznajomego rozbawione zdziwienie, w uśmiechu lśnią bielą nieskazitelne zęby. Zrzucam pantofelki, powoli idziemy brzegiem morza, a moja ręka pozostaje uwięziona w ogromnej, ciepłej dłoni. Próbuję rozmawiać, on jednak nie zna ani francuskiego, ani niemieckiego, a na tym kończą się, niestety, moje lingwistyczne możliwości. Widać jednak, że bawi go moja paplanina, odpowiada cichym, lekko schrypniętym głosem. Z powodzi niezrozumiałych słów wyławiam imię ,,Idrys'' – powtórzone kilkakrotnie i z lekkim naciskiem. A więc tak się nazywa! Obce brzmienie kojarzyło się z zapachem drzewa sandałowego, smakiem korzennych przypraw i nieznanych egzotycznych owoców...

Daleko za nami pozostała dudniąca dyskoteka. Nic, tylko cisza nasycona tysiącem tajemnych szmerów upalnej nocy. Stajemy naprzeciw siebie. Zsunięta z ramion sukienka tworzy świetlistą obręcz wokół moich stóp, a Idrys uwalnia mnie z cieniutkich, koronkowych majteczek. Za chwilę sam jest również nagi i teraz już nic nie przesłania majestatycznego piękna ciała.

Z każdego centymetra gładkiej, soczystej skóry emanuje zmysłowość. Patrzę olśniona: dumnie uniesiona głowa, wdzięcznie osadzone na mocnej szyi ramiona, które mogą objąć cały świat, pysznie sklepiony tors pobłyskuje ciemną czerwienią, wąskie, strome biodra, długie, muskularne nogi.

Jest wspaniały! Podchodzę bardzo blisko i wtedy oszałamia mnie podniecający zapach nieznanej wody kolońskiej. Opadam na kolana i mrucząc jak kotka, ocieram rozpalony policzek o gładki, płaski brzuch. W nieskończoność przedłużam pieszczoty, upajając się ciepłem pulsującej pod skórą krwi. Z gęstwiny kruczoczarnych włosów unosi się imponujacy fallus.

Nawet na fotografiach nie widziałam nigdy członka tak dużych rozmiarów! Rozgorączkowana chciwie zsuwam dłonie po jędrnych wypukłościach pośladków, docieram do wnętrza ud i moje płochliwe palce delikatnie gładzą lekko chropawą skórę. Niezauważalnie wędrują coraz wyżej i wyżej, by zamknąć się miękko na aksamitnych jądrach.

Stoi nieporuszony i tylko ledwo wyczuwalne drżenie mięśni mówi mi, ile wysiłku kosztuje go ten kamienny bezruch. Kiedy jednak moje usta zamykają się na sztywnym, sprężystym członku – posąg ożył. Spazmatyczny jęk i dwie mocarne dłonie wczepiły się w moje splątane włosy, ciasno obejmując głowę. Wilgotny czubek języka igra na powierzchni gorącej żołędzi, za chwilę przesuwa się po całej długości fallusa, który pod wpływem pieszczot zaczyna gwałtownie pulsować. Tym głębiej chowam go w swoich ustach. Nie mogę już zaczerpnąć oddechu, lecz moje stanowcze, powolne ruchy nie tolerują oporu. Jednak Idrys osuwa się z głośnym westchnieniem na kolana i układa mnie w przytulnym gniazdku z nagrzanego piasku.

Pozwalam zachwycać się powabem kruchej postaci, tak całkowicie, bez reszty mu oddanej. Na jeden upajający moment mięsiste usta obejmują spęczniały stożek mojej piersi, a drżące palce zachłannie torują sobie drogę do cienistych, zroszonych zakątków. Odrywam jednak ciężką, oporną głowę mężczyzny od błagających o dalsze pieszczoty piersi, odsuwam dłonie, niecierpliwie rozchylając moje nogi. Gaszę zdumiony protest gładząc uspokajająco szorstki policzek. Za chwilę unoszę się nad nim, koniuszkami palców sama otwieram wilgotne, spragnione łono i opadam... Masywna kolumna członka zagłębia się milimetr po milimetrze w delikatnym ciele. Cała drżę – przenikliwa, aż bolesna rozkosz zatrwożyła mnie swoją intensywnością. Pod powiekami zapiekły łzy.

Powoli nasze ciała odnajdują wspólny, upragniony rytm. Otulam go swoim ciepłem, sprężyste mięśnie ciasno obejmują twardy członek. W ogromnych dłoniach Idrysa znikają drobne wzgórki moich piersi, doświadczone, wszechwiedzące palce muskają drażniąco nabrzmiałe do bólu koniuszki, lekko je dotykają, ściskają, po czym znów obejmują krągłą wypukłość. Gorące fale wciąż rosnącego podniecenia przenikają moje wyprężone jak struna ciało. Z mocno zaciśniętymi powiekami wsłuchuję się w bicie własnego serca, a rytmiczne, energiczne, powolne ruchy Idrysa coraz bardziej zbliżają mnie ku ciemnej otchłani rozkoszy. Z całej siły powstrzymuję jednak bliski już spazm, chcąc jak najdłużej cieszyć się tą najcudowniejszą chwilą oczekiwania na spełnienie. Jak doskonale się rozumiemy!

Czas zatrzymał się, trwaliśmy nieporuszeni, zawieszeni gdzieś między rozgwieżdżonym niebem a ziemią, w mitologicznej krainie szczęścia. Minęła chwila – a może cała wieczność? – zanim znów poczułam mocne, przeszywające drżeniem ruchy spęczniałego członka, nieustępliwie wnikającego w gorące wnętrze. Moje palce tańczyły delikatnie po ciele Idrysa, bezlitośnie wzmagając rosnące wciąż podniecenie. I stało się – tryska gorący strumień nasienia, przywołując wspólny, konwulsyjny spazm rozkoszy, nie kończąca się fontanna długo gasi wewnętrzny płomień żądzy. Niezwykle silny orgazm wreszcie przebrzmiał, uwalniając mnie spod swego czaru – cichą, nieruchomą, unicestwioną...

Opadam, wtulając się w ciało Idrysa tak mocno, jak tylko potrafię. Powoli uspokajają się przyśpieszone oddechy, cichną uderzenia serca. Przenika mnie teraz uczucie niezwykłej błogości i wdzięczności.

Rozluźniona i nasycona, przytulam usta do drobnej żyłki pulsującej na skroni i cichutko szepczę: ,,dziękuję''.

Jest już bardzo późno. Pomarańczowa tarcza księżyca zmieniła się w mały srebrzysty krążek, chłodna bryza przenika dreszczem rozpalone, powoli stygnące ciało. Okrywam się zmiętym, złocistym jedwabiem, a Idrys pomaga zapiąć z tyłu zamek błyskawiczny. Ostatni raz zachłystuję się jego ciepłem, zapachem skóry, ekscytującą siłą mięśni. Unoszę się na palcach i mocno całuję rozchylone usta. To niesłychane – jego wargi naprawdę mają smak ciepłego, płynnego miodu...

Szybko biegnę do bielejącej już w mroku willi. Po misternym koku dawno już nie ma śladu i teraz ciemna chmura splątanych kosmyków opada na oczy. Odgarniam włosy i przystaję – z dłoni nadal bije intensywny zapach wody kolońskiej Idrysa. Zbliżam ręce do twarzy i głęboko wdychając ten cudowny aromat, staram się odgadnąć, co składa się na tak przejmującą woń. Tak – zapach zielonej cytryny, swojski powiew świeżo skoszonego siana i jeszcze, jeszcze coś... Dziwnie znajoma, przenikliwa nuta... Co to jest? No tak, oczywiście – cynamon!

Jestem już na miejscu. Skrzypi ogrodowa furtka, od strony oświetlonej werandy biegnie w moją stronę drobny cień. Mały psiak popiskuje radośnie, wspina się na tylne łapki, gorliwie merdając puszystym jak lisia kita ogonkiem. Bursztynowe oczy z uwagą śledzą każdy mój ruch. Aż wzrusza – kosmaty kłębuszek przyjaźni. Jak dobrze być już w domu!

Za chwilę wsunę się pod chłodne prześcieradła i przed zaśnięciem, w ułamku sekundy, ponownie przeżyję tę cudowną noc. Noc w kolorze cynamonu.

Jutro – jak każdego spędzanego tutaj dnia – zbudzi mnie słońce, które tak szybko rozjaśnia jednostajny błękit nieba.

Po południu zastanowię się, w której sukni powitam nadchodzący wieczór. Czy stanę się prowokacyjnym wampem w niemożliwie dopasowanej i nieprawdopodobnie krótkiej sukience z czarnego streechu, tak doskonale podkreślającej wiotkie kształty? A może będę zwodniczo naiwną, romantyczną marzycielką w obłoku śnieżnej bieli angielskiego haftu? Nie wiadomo.

Ewa

Foto: STEVE COLBY

Tina

Supermodna odzież sportowa dla aktywnego mężczyzny!

Dla wszystkich, którzy żyją z duchem czasów
– najnowszy krzyk mody: prezerwatywa!
Do nabycia wszędzie.
Styl, kolor i formę wybierz sam.
Prezerwatywa zabezpiecza również przed AIDS.
Nie wyzywaj losu chodząc za lekko ubrany.

UŻYWAJ PREZERWATYW!

Bądź żywym dowodem na to,
że można zatrzymać AIDS.

Bezpłatna reklama zamieszczona przez CATS

M·G Media & PR